



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
31
LIPCA
2003 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 147 (14694)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Spoleczność w obronie najstarszego zabytku na Zwierzyńcu

400-letni młyn – kością niezgody

– Tak potwierdzam to, co mówi przeciwna strona, że jestem osobiście zainteresowany tą sprawą. Jestem zainteresowany, aby nasze wnuki, tak samo jak i my przed kilkudziesięciu laty, mogły swobodnie bawić się nad brzegiem Wilii – odparł zarzuty zwolenników budowy w zabytkowej części Zwierzyńca wielopiętrowych bloków mieszkalnych słynny litewski operator filmowy, członek zarządu Wspólnoty Zwierzynieckiej Vytautas Damaševičius.

Zmagania pomiędzy społecznością prestiżowej wileńskiej dzielnicy Zwierzyńca, a siłami, opowiadającymi się za budową w zabytkowej części dzielnicy, kilku wielopiętrowych bloków mieszkalnych osiągnęły kolejne stadium. Od konsultacji i słownych potyczek konfrontacja przeniosła się do sal sądowych. Zwierzyniecka Wspólnota, społeczna organizacja zrzeszająca nieobojętnych mieszkańców Zwierzyńca, już od pół roku prowadzi walkę z samorządem Wilna.

Stołeczny samorząd zezwolił norweskiej firmie "Moller Real Estate" na rekonstrukcję zabytkowego 400-letniego młyna oraz na budowę, tuż obok tego zabytku, kompleksu bloków wielomieszkalniowych. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że te trzy połączone ze sobą czteropiętrowe domy staną w odległości zaledwie 50 metrów od brzegu Wilii, co jak twierdzą obrońcy autentyczności Zwierzyń-



Prace przygotowawcze związane z budową luksusowych mieszkań nad brzegiem Wilii ruszyły na całego

Fot. Marian Paluszkiwicz

ca, nie jest zgodne z ustawodawstwem litewskim.

Prezes społecznej rady starostwa zwierzynieckiego Liudvikas Ragauskas, podobnie, jak i inni przedstawiciele społeczności Zwierzyńca, twierdzi, że samorządowi urzędnicy nie mieli prawa udzielać

zezwoleń na budowę bloków mieszkalnych na terenie chronionym. Patrioci Zwierzyńca uważają, że została ewidentnie złamana ustawa o ochronie nieruchomych dóbr kultury.

Młyn wodny znajdujący się na samym końcu ulicy Latvių, razem

z przylegającym do niego systemem wodnym, w 1996 roku został wciągnięty do rejestru nieruchomości dóbr kultury Litwy pod numerem S63. Fachowcy uznali jego wartość historyczną, architektoniczną i techniczną.

(Dokończenie na str. 2)

Minister MSZ odrzuca oskarżenia

Niezgodne z rzeczywistością

Minister spraw zagranicznych Antanas Valionis uznał za bezpodstawne oskarżenia liberalnych demokratów, zarzucające mu obronę skompromitowanych dyplomatów, i oświadczył, że poczyni nowe kroki w celu niszczenia przesłanek korupcji w służbie dyplomatycznej.

"Kategorycznie odrzucam to, niczym nieuzasadnione i niezgodne z rzeczywistością, oskarżenie. Odwołując niezwłocznie skompromitowanych pracowników, postąpiłem zgodnie z obowiązującym prawem oraz kompetencją ministra" – stwierdził minister.

Valionis w ten sposób zareagował na oświadczenie partii prezydenckiej, w którym został oskarżony o "krycie" siedmiu dyplomatów służby konsularnej, którzy zmuszeni zostali do dymisji za, jak na razie, nie podane do wiadomości naruszenia prawne, prawdopo-

dobnie związane z wydawaniem wiz litewskich obywatelom Rosji i Białorusi.

Valionis w swoim oświadczeniu stwierdza, że jego decyzje o niezwłocznym odwołaniu skompromitowanych pracowników ministerstwa "zaaprobował również prezydent Rolandas Paksas", w związku z czym oświadczenie liberalnych demokratów ocenia jako "obrazę prezydenta kraju".

Minister objaśnił również, że dokument DBP z adnotacją "tajne" ograniczył jego możliwości ujawnienia szczegółów niezgodnej z prawem działalności odwołanych urzędników.

Stanowisko ministra Valionisa w sprawie zmuszenia skompromitowanych pracowników MSZ do odejścia ze służby dyplomatycznej zdecydowanie poparł też przewodniczący Sejmu Artūras Paulauskas.

(Dokończenie na str. 2)

Bertrand Cantat postawiony w stan oskarżenia

"Nie ma nadziei"

W Wileńskim Sądzie Dzielnicowym nr 3 w charakterze świadka został przesłuchany brat rannej aktorki francuskiej Marie Trintignant – Vincent, a główny podejrzany, przyjaciel aktorki Bertrand Cantat został postawiony w stan oskarżenia.

We wczorajszym przesłuchaniu zechciał też uczestniczyć podejrzany o pobicie kobiety lider popularnej grupy rockowej Bertrand Cantat, który do sądu został przywieziony z aresztu przy ul. Kościuszki.

Świadka przez blisko 2 godziny przesłuchiwał sędzia dochodzenia przedsadowego Dmitrij Korsakow, który nie komentował wyników przesłuchania.

Prawdopodobnie Marie Trintignant ciężkiego urazu głowy doznała w niedzielę w nocy podczas konfliktu w hotelu wileńskim ze swym przyjacielem Cantatem. Istnieje podejrzenie, że między aktorką i jej przyjacielem doszło do

konfliktu i szamotaniny, Cantat zatelefonował do jej brata i poinformował go o nieszczęściu. Sam Vincent Trintignant nie był świadkiem incydentu. Swoje zeznania przed policją tuż po incydencie złożył też syn aktorki Roman Kollinka.

Trintignant w stanie śpiączki została przywieziona do Wileńskiego Uniwersyteckiego Szpitala Pogotowia i natychmiast zoperowana. W niedzielę na oddział toksykologii tego szpitala trafił również Cantat – lekarze stwierdzili u niego zatrucie alkoholem i lekami.

We wtorek aktorce dokonano drugiej skomplikowanej operacji głowy, ale jej stan na razie nie uległ poprawie. Francuski chirurg Stephane Delajoux, który wraz z dwoma kolegami litewskimi operował francuską gwiazdę Marie Trintignant, wczoraj oświadczył, że "nie ma nadziei" na uratowanie życia aktorki. (BNS)

"Kurier Wileński"
można nabyć
we wszystkich
sklepach

MINIMA
MEDIA

MAXIMA
MARKET

W NUMERZE

Kraj ————— 3

W hołdzie
wielkiej miłości

Uczestnicy wyprawy rowerowej, wraz ze świecą, która płonęła w miejscu wiecznego spoczynku króla Zygmunta Augusta w Krakowie, podążający do Katedry Wileńskiej.

Praworządność ————— 5

Oskarżenia uniknęli
kary

Kowieński Sąd Okręgowy wczoraj skończył rozpatrywanie sprawy roztrwonienia wielomilionowych sum w bankrutującej spółce inwestycyjnej "Kauno holding kompanija". Tylko jeden z szefów tej firmy otrzymał wyrok pozbawienia wolności.

Szkolnictwo ————— 7

Prowincjonalna
bliskowzrocność czy
nacionalizm?

Nie będzie sprawiedliwości w rejonie trockim — piszą dziennikarze "Trakų žemė" — zanim wpływ na decyzje oświaty będzie miał radny Jarosław Narkiewicz.

Nauka i technika ————— 8

Zdeklasował pchłę

Świat owadów ma nowego rekordzistę skoku wzwyż: popularnego pienika śliniankę, zamieszkującego łąki i przydomowe ogródki.

Sentencja

Chciałoby się być bogatym, aby już nie myśleć o pieniądzach, ale większość bogatych i tak nie myśli o niczym innym.

ABEL BONNARD



9 771 392 04 0004

Kalejdoskop aktualności

Liczba mieszkańców nadal maleje

Statystycy stwierdzają trwającą tendencję zmniejszania się liczby mieszkańców Litwy – w ciągu 5 miesięcy br. liczba mieszkańców naszego kraju zmniejszyła się jeszcze o 6,9 tys.

Według wcześniejszych danych, na początku czerwca Litwa liczyła 3,455 mln mieszkańców. W styczniu-maju urodziło się 12,5 tys. dzieci, czyli o 176 mniej w porównaniu z tym samym okresem ub. roku. Wzrosła liczba zmarłych – z 17,7 tys. w ub. roku do 18,02 tys. w styczniu-maju br.

Zwiększył się ubój bydła i ptactwa

Skup bydła, drobiu i jaj na Litwie w pierwszym półroczu br., w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, wzrósł, natomiast mleka – zmniejszył się.

W styczniu-czerwcu przeznaczono na ubój 141 tys. ton (żywca) zwierząt i drobiu – o 26 proc. więcej niż w roku ubiegłym. W okresie porównawczym jaj zebrano o 2 proc. więcej – 464 mln sztuk, a mleka skupiono o 0,9 proc. mniej – 939 tys. ton.

Wzrost sprzedaży rodzimej produkcji

Sprzedaż produkcji przemysłowej Litwy w ciągu 6 miesięcy br., w porównaniu z tym samym okresem 2002 r., wzrosła o 12,2 proc. (według cen porównawczych 2000 r.), natomiast w czerwcu, w porównaniu z tym miesiącem ub. roku – o 5,2 proc.

W ciągu 6 miesięcy ogółem produkcji przemysłowej (bez VAT i akcyzy) sprzedano, według obowiązujących cen, na sumę 14,367 mld Lt.

80 kilometrów dziennie

Petras Silkinas, długodystansowiec, który biegnie dookoła Europy, w niedzielę dotarł do stolicy Danii Kopenhagi, a stąd wyruszył przez Niemcy do Holandii.

61-letni Silkinas w ciągu dnia biegnie 80 km zamiast planowanych 60-70, ponadto pogoda sprzyja biegowi, a więc w Amsterdamie ma się zjawić na początku przyszłego tygodnia. Biegacz dzienny dystans dzieli na trzy etapy z przerwami na wypoczynek i posiłek.

Herbata z pestycydami

Państwowa Służba Żywności i Weterynarii zabroniła wwozu na Litwę 20 ton czarnej herbaty chińskiej.

Inspektorzy Państwowej Służby Żywności i Weterynarii, po zbadaniu partii czarnej granulowanej herbaty w Narodowym Laboratorium Weterynaryjnym, stwierdzili, że ilość pestycydów przekracza ustalone normy. Importer, którego służba weterynarii nie chce ujawniać, w ciągu dwóch tygodni powinien wywieźć tę partię z Litwy. Producentem herbaty jest chińska spółka "China Tunsu Jiangti tea".

Wygodniejsze, ale kosztowniejsze

W tym tygodniu w pierwszym gmachu Sejmu uruchomiono nową windę, zastąpiła ona hałasującą przez 23 lata starą windę produkcji sowieckiej, z której skorzystania odmówiła pewna delegacja zagraniczna, udająca się do przewodniczącego Sejmu. W windzie tej pewnego razu utkwiała też przewodnicząca sejmowej Komisji Antykorupcyjnej.

Zgrzytanie starej windy zastąpiły przyjemne dla ucha sygnały, gdy winda się zatrzymuje. Z windy korzystać też mogą ludzie o słabym wzroku, gdyż cyfry oznaczające piętra na przyciskach są duże i wypukłe. Niemniej, nowe windy zużywają prawie dwukrotnie więcej energii elektrycznej w porównaniu z sowieckimi.

Rekordowy spadek

Największa spółka telekomunikacyjna kraju "Lietuvos telekomas" w pierwszym półroczu br. miała 1,164 mln Lt czystego zysku – 34 razy mniej w porównaniu z tym samym okresem roku 2002 (39,985 mln Lt).

Zysk "Lietuvos telekomas" w pierwszym kwartale wynosił 2,033 mln Lt, a w drugim kwartale były straty szacowane na 869 tys. Lt. Jak głosi komunikat telekomu, na kosztach spółki w pierwszym półroczu zaważyły wypłacone zwolnionym pracownikom odprawy w wysokości 7 mln Lt, oraz przeznaczone na ten sam cel środki w drugim kwartale, równe 8,6 mln Lt. (ELTA, BNS)

KURIER
WILEŃSKIAdres redakcji
Birbynių g. 4a, 2030 Vilnius,
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

ISSN 1392-0405

Zespół i współpracownicy

Aleksander Borowik — redaktor naczelny (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwilenski.lt).
Krysztyna Adamowicz — zastępca redaktora naczelnego, Helena Gładkowska — stolica, Danuta Kamilewicz — "Pocopolek", Paweł Kobak, Stanisław Tarasiewicz — polityka, Robert Mickiewicz — społeczeństwo, Irena Litwin — praworządność, Walenty Dunowski — sport, Edyta Szalkowska — zdrowie, Andrzej Pukszo — kultura, Julita Tryk — gospodarka, Małgorzata Kozicz — strona młodzieżowa, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. solecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki (tel. 260 84 46).

Wanda Zajączkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni, Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostrouch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwilenski.lt).

Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwilenski.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwilenski.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji. Sekretarz odpowiedzialny Zygmunt Zdanowicz

Wydawca VS | "Vilnijos žodis". Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB "KLION"
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja "Pomoc Polakom na Wschodzie"

Społeczność w obronie najstarszego zabytku na Zwierzyńcu

400-letni młyn – kością niezgody



Przedstawiciele społeczności zwierzyńieckiej nie dają za wygraną i ostro przeciwstawiają się zamiarom Norwegów i wileńskiego samorządu rozpocząć budowę na niedozwolonym terenie
Fot. Marian Paluszkiwicz

(Dokończenie ze str. 1)

Ochroną państwa został wówczas objęty sam budynek młyna, jak też przylegający do zabytkowej budowli teren o powierzchni 2,01 ha.

Największy problem starego młyna polega na tym, że Radziwiłłowice zbudowali go w miejscu, które po 400 latach stało się wyjątkowo atrakcyjne dla firm budowlanych i agencji nieruchomości. "Oni najprawdopodobniej zechcą wyciąć te wszystkie drzewa, które zasłaniają fantastyczny widok na Wilię i Zakret. Osoby, które zapragną nabyć mieszkania w tych domach, na pewno zechcą delektować się tak wspaniałą panoramą, która będzie otwierała się z ich okien" – mówi Liudvikas Ragauskas, wskazując na okazałe drzewa nad brzegiem Willi. O tym, że te przypuszczenia prezesa społecznej rady starostwa zwierzyńieckiego mogą być zrealizowane w praktyce, świadczą ścięte już drzewa obok sa-

mego wodnego młyna. Przygotowania do budowy luksusowych apartamentów idą już pełną parą. Na całego działa również ochrona tego obiektu, która stanowczo wyprasza z terenu niepożądanych gości, w tym dziennikarzy mediów litewskich.

– To poważna sprawa. Wczoraj zwróciliśmy się do wileńskiego Okręgowego Sądu Administracyjnego, aby ten powstrzymał zezwolenie samorządu wileńskiego na budowę w tym miejscu. Nasza organizacja nie jest przeciwko budowie, ale budujemy z rozumem, myśląc o tych pokoleniach, które przyjdą po nas. "Moller Real Estate" nie zgada się, ani na zmniejszenie ilości pięter w budowanych domach, ani na przeniesienie budowy dalej od brzegu rzeki, ani na przeprowadzenie badań hydrologicznych, aby dowiedzieć się, jak budowa wpłynie na zbiorniki wodne wokół młyna – oburza się Danutė Jakubienienė, przewodnicząca za-

rzędu Wspólnoty Zwierzyńieckiej.

Mieszkańców tej prestiżowej wileńskiej dzielnicy oburza również ten fakt, że oni na zasadach społecznych muszą robić to, co za solidne pobory powinni robić urzędnicy stołecznego samorządu – nie pozwalając na żadne naruszenia w budownictwie.

Z kolei w "Moller Real Estate" określają działania mieszkańców Zwierzyńca jako "destruktywne" i "wywołujące niepokój", przeszkadzające w realizacji inwestycji budowlanych. Przedstawiciele firmy uważają, że mają wszelkie zezwolenia na budowę w tym miejscu. Konflikt na Zwierzyńcu jest drugim konfliktem w Wilnie pomiędzy społeczeństwem lokalnym, a stołeczną władzą. Pierwszy wybuch w innej wileńskiej dzielnicy Pilaite (Zameczek – red.), gdy to lokalna społeczność skutecznie przeciwstawiła się zamiarom zakładania pól golfowych w strefie rekreacyjnej.

Robert Mickiewicz

Nie będzie azylu w Szwajcarii

Lista „bezpiecznych” krajów

Litwa należy do 40 państw, które Szwajcaria uznała za „bezpieczne” i których obywatelom nie będzie udzielał azylu ten kraj.

Wykaz 40 „bezpiecznych” krajów, których obywateli prośby o azyl będą automatycznie odrzucać od 1 sierpnia, opublikowało Federalne Biuro Uchodźców Szwajcarii. Jak twierdzi rzecznik prasowy biura Dominique Boillat, głównymi kryteriami, na podstawie których kraj można uznać „za bezpieczny”, są poszanowanie praw człowieka

i przestrzeganie międzynarodowych konwencji.

W roku 2002 w Szwajcarii o azyl prosiło 26,125 tys. osób, w tym 11 proc. obywateli krajów, uznanych obecnie za bezpieczne.

Obok 10 przyszłych państw Unii Europejskiej za bezpieczne uznano też Bośnię i Hercegowinę oraz Macedonię, Liechtenstein, Norwegię, Islandię, 15 państw członkowskich UE, a także Albanie, Bułgarię, Gambię, Ghanę, Indie, Mongolie, Rumunię i Senegal.

Biuro zaznaczyło, że ta lista nie jest ostateczna. Komunikat głosi, że państwa europejskie zostały włączone na listę z powodu tego, aby Szwajcaria mogła uniknąć masowej inwazji np. Romów do tego kraju.

Rzecznik prasowy zaznaczył, że większość państw zachodnich posiada takie listy, ale się różnią kryteriami oceny. Analogiczny wykaz w ub. roku opublikowała też Wielka Brytania, do którego obok innych przyszłych krajów UE została też włączona Litwa. (BNS)

Minister MSZ odrzuca oskarżenia

Niezgodne z rzeczywistością

(Dokończenie ze str. 1)

Paulauskas, przywódca Nowego Związku (socjalliberałów), którego członkiem jest również Valionis, uważa, że "uleganie presji w sprawie jak najszybszego ujawnienia wszystkich przyczyn odwołania siedmiu pracowników korpusu dyplomatycznego, może zaszkodzić dalszemu dochodzeniu i przyczynić się do tego, że ci pracownicy unikną

o wiele surowszej kary, niż utrata pracy". Paulauskas jest zaskoczony faktem dotychczasowego wyjaśnienia, kto powinien przekazać prokuraturze materiał śledztwa. Zdaniem przewodniczącego Sejmu, MSZ "nie powinno zajmować się działalnością, nie należącą do jego kompetencji". Parlamentarzyści opozycyjnego konserwatywnego Związku Ojczyzny jednocześnie poprosili przewod-

niczącą sejmowej Komisji Antykorupcyjnej Nijolė Steiblienė o zbadanie i ocenę skandalu w służbie konsularnej Litwy. Należąca do socjalliberałów Steiblienė powiedziała wczoraj, że "sprawa siedmiu dyplomatów" prawdopodobnie zostanie włączona do porządku obrad komisji, gdy parlamentarzyści we wrześniu zbiorą się na sesję jesienną. (BNS)

Echa IX festiwalu „Kresy 2003„ w Głogowie

Radość ze spotkania

Środa, 16 lipca, miejsce – Dom Kultury Polskiej w Wilnie. Grupa składająca się z czterech zespołów artystycznych z Wilna, Ejszyszek i Kowna wyruszyła na podbój Dolnego Śląska, na festiwal „Kresy 2003”, już po raz 9 organizowany w Głogowie.

Na tegoroczną edycję imprezy zaproszono zespoły wyłącznie z Litwy. Były to: Polski Teatr w Wilnie, zespoły „Melodia” oraz „Wilniuki” z Wilna, „Ejszyszcanka” z Ejszyszek oraz chór „Canta Covnensis” z Kowna. Festiwal został zorganizowany dzięki staraniom Muzeum Archeologicznego w Głogowie i dyrektora muzeum Leszka Lenarczyka przy współpracy z wicedyrektorem Domu Kultury Polskiej w Wilnie Beatą Czaplinską.

Głogów – miasto nad Odrą, liczące obecnie około 72 tys. mieszkańców. Pierwsze wzmianki o grodzie sięgają 1010 roku. W średniowieczu odegrał on ważną rolę w wojnach obronnych, toczonych z Cesarstwem Niemieckim. Teraz niejszość jest o wiele bardziej kolorowa i wesoła z wielu oczywistych powodów, ale też dlatego, że w Głogowie co roku odbywa się festiwal kultury kresowej „Kresy”.

Przedstawienie dla wybranych

Pierwsze dni pobytu, to próby oraz przeglądy repertuarów zespołów przez reżyserkę koncertu Barbarę Walendzik. Tę ogromnie sympatyczną i miłą kobietę z kresami wschodnimi łączą nie tylko kontakty zawodowe. Barbara Walendzik pochodzi z Wileńszczyzny. Sobota, nadszedł czas, by mieszkańcy Dolnego Śląska usłyszeli i obejrzeli repertuar kresowianów.

Na dziedzińcu barokowego Zamku Książąt w Głogowie coraz więcej widzów, coraz więcej zajętych stolików, to wybrani głogowianie zbierają się na spektakl Polskiego Teatru w Wilnie. Wybrani, gdyż wejście jest w cenie 200 zł od pary. Na scenie za chwilę wystawiona będzie komedia w 2 aktach z czasów insurekcji kościuszkowskiej „Karczmia pod Czarnym Wąsem” autorstwa Jerzego Broszkiewicza. Za kurtyną młody zespół razem z reżyserem teatru Ireną Litwinowicz przeżywa ogromną treść – „Aby wypaść jak najlepiej”. Premiera komedii na Litwie odbyła się 1 czerwca b. r. w Niemenczynie, teraz spektakl obejrzą głogowianie.



„Melodię” z Wilna określono jako upiększenie festiwalu

W przedstawieniu odtwórczynią głównej roli jest młoda i zdolna Jolanta Misiulitė. To jej pierwsza większa rola. Debiutantem w sztuce jest też student Jarosław Rokicki, premierę ma znana już czytelnikom „Kurierowi Wileńskiemu” z poprzednich ról Renata Szymanel. Jeszcze tego lata, w sierpniu, teatr zaprosi widzów na kolejną premierę, będzie to komedia Mariana Hemara „Pierwiastek z minus jeden”.

„Bubliczki” dla wrocławian

W tym czasie wileńskie zespoły „Melodia” (kierownik artystyczny Janina Stupienko) oraz „Wilniuki” (kierownik i kompozytor Grzegorz Jurgielewicz) przemierzały sto kilometrów, aby wystąpić w starej i pięknej stolicy Dolnego Śląska – Wrocławiu. Koncert odbywał się na dziedzińcu zabytkowego zamku wrocławskiego w zielonej dzielnicy Leśnica. To tańce, zabawa i... wileńskie „bubliczki”, specjalnie przywiezione na poczęstunek publiczności w trakcie wykonywania znanej powszechnie piosenki „Bubliczki”, którą śpiewała solistka „Melodii” Gabriela Vasiliauskaitė.

Debiut zespołu z Ejszyszek

„Ejszyszcanka” cieszyła się ogromnym powodzeniem w innej miejscowości – w Kołowie. Zaprosiła ją do miasteczka Stowarzyszenie Ogrodników. Kierownik zespołu Stanisław Krupowicz, wspominając ten pobyt, mówi: „Przyjmowano nas naprawdę bardzo gorąco i z wielką serdecznością. Spotkaliśmy się z postem na Sejm Tadeuszem Samborskim, nawiązaliśmy kontakty z zespołem folklorystycznym „Wrzos”, dostaliśmy w pre-

zencie ludowe spódnice dla wszystkich kobiet z naszego zespołu. Jesteśmy bardzo zadowoleni z wyjazdu i mamy nadzieję, że nawiązane znajomości będą się rozwijały”. Należy dodać, że to był pierwszy wyjazd „Ejszyszcanki” do Macierzy i, z całą pewnością, nie ostatni.

„Melodia” — upiększeniem festiwalu

Koncert galowy. Amfiteatr przy Zamku Książąt w Głogowie, pogodą jak na zamówienie. Zespoły wyśzykowane i gotowe do podboju głogowskiej publiczności.

Dzięki dofinansowaniu przez „Wspólnotę Polską” (oddział na Dolnym Śląsku) na niedzielny koncert w Głogowie przybywa i jako pierwszy wita publiczność kowieński chór „Canta Covnensis” (Śpiewające Kowno). Chór założyły przed czterema laty dwie rozmiłowane w muzyce panie – Irena Rymkiewicz (obecnie kierowniczka chóru) oraz Irena Malinowska. Repertuar „Canta Covnensis” składa się z klasycznych utworów kompozytorów polskich i światowych.

Podczas koncertu „Ejszyszcanka” dostała nagrodę jako zespół, który przemierzył najdłuższą trasę w drodze do Głogowa. Dziewczyny z „Melodii”, z nowym repertuarem, składającym się z pieśni biesiadnych, lwowskich i warszawskich, określono jako upiększenie festiwalu. Na zakończenie – tradycyjnie, wspólnie odśpiewana pieśń „Marsz, marsz Polonia”. Panowała atmosfera ogólnego wzruszenia i radości ze spotkania.

Ukłon w stronę organizatorów

Należy zaznaczyć, że nie doszłoby do tego wyjazdu i koncertów, gdyby nie pomoc wielu otwartych i serdecznych ludzi. Na ogromne podziękowania zasługują wspomniani już powyżej dyrektor Muzeum Archeologicznego w Głogowie Leszek Lenarczyk, reżyser Barbara Walendzik, a także dyrektor III Liceum Ogólnokształcącego w Głogowie Jan Zubowski, który już od dziewięciu lat podejmuje w internacie liceum przybyłe zespoły.

Wszystkie zespoły są wdzięczne wicedyrektorowi Domu Polskiego w Wilnie Beacie Czaplinską za umożliwienie tego wyjazdu.

Agata Stupienko
Fot. Janina Stupienko

Wynajem autokarów

SOFINA

Usługi transportowe, turystyczne

Vilnius, tel. 242 64 40 (Zam. 030)



ORLEN OIL

(Zam. 098)

Szlakiem Zygmunta Augusta

W hołdzie wielkiej miłości

Uczestnicy wyprawy rowerowej, wraz ze świecą, która płonęła w miejscu wiecznego spoczynku króla Zygmunta Augusta w Krakowie, podążający do Katedry Wileńskiej, gdzie spoczywa jego małżonka Barbara Radziwiłłówna, pomyślnie pokonali ósmą setkę kilometrów i zbliżają się do celu podróży.

Jak powiedział jeden z kolarzy Gediminas Ilgūnas, uczestnicy wyprawy, którzy w dawnej stolicy Polski zapalili „symbol wieczności, światła, wiary i miłości”, śladem Zygmunta Augusta podążają z Krakowa do Wilna szlakiem, który za trumną ukochanej żony przebył Zygmunt August.

Jak poinformował sygnatariusz Ilgūnas, kolarze mieli pomyślną podróż, bez większych problemów technicznych i innych, a wszyscy mieszkańcy mijanych miasteczek byli bardzo życzliwi. Tyle że na polskich drogach asfalt był miękki od upału.

Z Krakowa wyruszyło 15 ochotników wyprawy, część wycofała się, część przyłączyła później. Obecnie jedzie 16 kolarzy, z których połowa pokona całą trasę z Krakowa do Wilna.

Razem z kolarzami samochodem jedzie reżyser filmowy Aloyzas Jančioras, który filmuje podróż i poświęci jej film dokumentalny.

Najdłuższym, pokonanym w ciągu dnia przez kolarzy odcinkiem był 90-kilometrowy. Po dotarciu do celu podróży — placu Katedralnego — uczestnicy historycznej wyprawy będą mieli za sobą odległość ponad 900 km, dzielącą

miejsca wiecznego spoczynku Zygmunta Augusta i Barbary Radziwiłłówny.

Na ostatni nocleg przed Wilnem uczestnicy wyprawy wybrali Rudniki w rejonie sołecznickim, gdzie przed przybyciem do Wilna odpoczywał też Zygmunt August. Jutro mniej więcej o godz. 13.30 uczestnicy legendarnej wyprawy przejadą przez stołeczną Ostrą Bramę, a o godz. 14.00 znajdą się na placu Katedralnym, zejdą do podziemi Katedry, gdzie spoczywa Barbara Radziwiłłówna i zapalą przywiezioną z Krakowa świecę.

Następnie kolarze udadzą się na plac Daukantasa, gdzie ich powita prezydent Rolandas Paksas.

15 litewskich kolarzy ochotników 16 lipca wystartowało z historycznej stolicy Polski Krakowa, spod Wawelu, gdzie spoczywa król Polski Zygmunt August. Organizatorzy tej podróży oddają w ten sposób hołd kulturze renesansu, wierności i wielkiej miłości.

Zainteresowanie tajemniczą historią królowej Barbary Radziwiłłówny (1520-1551) nie słabnie — dotychczas naukowcy, plastycy, literaci usiłują odgadnąć jej tajemnicę, tworzą różne interpretacje charakteru Barbary i towarzyszących jej wydarzeń.

W 2001 r., po upływie 450 lat od śmierci królowej o legendarnej urodzie, to wydarzenie zostało uczczone, ale nikt jeszcze nie wpadł na pomysł powtórzenia drogi, którą w 1551 r. trumna ze szczątkami Barbary, której towarzyszył król Zygmunt August, powróciła na Litwę.

(BNS)



Analitycy „Vilniaus bankas” zwiększyli tegoroczną prognozę rozwoju gospodarczego Litwy z 5,5 do 6,5 proc., aczkolwiek uważają, że w drugim półroczu gospodarka zwolni tempo w porównaniu z pierwszym. Oświadczył to wczoraj doradca prezydenta „Vilniaus bankas” Gintaras Nausėda, przedstawiając przygotowany ostatnio przez „Vilniaus bankas” „przegląd makroekonomiki Litwy”. „Według wstępnych ocen Departamentu Statystyki, w pierwszym półroczu PKB wzrósł o 7,7 proc. Ten wynik nieco rozczarował ludzi, którzy wzrost PKB uczynili już swego rodzaju sportem, licząc na coraz większe sukcesy. W drugim kwartale i w drugim półroczu ub. roku gospodarka litewska rozwijała się dosyć szybko. Dlatego też, gdy porównujemy okres tegoroczny z ubiegłorocznym, nie możemy liczyć na takie tempo, jakie było w pierwszym kwartale br. – 9,4 proc.” – powiedział Nausėda.

Fot. ELTA



Wszyscy uczestnicy na zakończenie imprezy odśpiewali pieśń „Marsz, marsz Polonia”

Polska

Można aresztować Jagiełłę

Sejm wyraził zgodę na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie Andrzeja Jagiełły (do niedawna SLD), antybohatera afery starachowickiej. Za wnioskiem głosowało 332 posłów; przeciw było 13, wstrzymało się 32.

Minister sprawiedliwości Grzegorz Kurczuk przekonywał posłów klubu SLD do głosowania za zgodą na areszt Jagiełły. Niektórzy z posłów wahali się, czy głosować przeciw byłemu klubowemu koledze. Liderzy klubu podkreślali, że jednak trzeba głosować „za”, a jeśli ktoś ma wyjątkowo duże skrupuły, to niech nie bierze udziału w głosowaniu.

Pesymizm przeważa

66 proc. Polaków ocenia sytuację na krajowym rynku pracy jako bardzo złą, 30 proc. — jako złą. Tylko jeden procent uważa sytuację za dobrą. Dwa procent uważa, że nie jest ona „ani dobra, ani zła” — wynika z sondażu CBOS.

Pesymizm przeważa także w przewidywaniach dotyczących sytuacji na rynku pracy w najbliższym roku. Prawie połowa ankietowanych (46 proc.) jest zdania, że sytuacja na rynku pracy w Polsce nie zmieni się, a ponad jedna trzecia (35 proc.) przewiduje dalsze jej pogorszenie (27 proc. respondentów odpowiedziało „raczej się pogorszy”, a 8 proc. że „zdecydowanie się pogorszy”). 11 proc. badanych uważa, że sytuacja „raczej się poprawi”, nikt nie wybrał odpowiedzi „zdecydowanie się poprawi”. 8 proc. ankietowanych nie ma zdania na ten temat.

Marsz na Ostrowiec

Półtora tysiąca pracowników postawionej w stan upadłości Huty Ostrowiec (Świętokrzyskie) wyruszyło wczoraj rano z zakładu w stronę urzędu miasta i starostwa powiatowego.

Związkowcy boją się, że 15 sierpnia produkcja w hucie zostanie zatrzymana. 31 sierpnia dwutyśiecznej załóżce kończą się umowy o pracę zawarte z dotychczasowym dzierżawcą majątku huty — Zakładami Ostrowieckimi Hutą Ostrowiec (ZOHO). W ubiegłą środę syndyk masy upadłościowej wypowiedział ZOHO umowę dzierżawy infrastruktury informacyjnej.

Ocipka odchodzi

Dyrektor gabinetu politycznego szefa MSWiA Janusz Ocipka złożył rezygnację z funkcji. Wtorkowa „Rzeczpospolita” oskarżyła go o to, że złamał ustawę antykorupcyjną, a jako biznesmen związał się ze spółkami, które zostawiły milionowe długi.

„Rzeczpospolita” napisała, że Janusz Ocipka w latach 90. założył kilka firm, które handlowały węglem, m. in. Agrokompleks Ciech-Bud. Od tej pierwszej znajdującej się w upadłości przedsiębiorstwo Transportu Kolejowego Gospodarki Kamieniem domaga się zwrotu milionowego długu.

Bush wzywa do likwidacji palestyńskich grup terrorystycznych

Odrzucić kulturę ekstremizmu

Prezydent USA George W. Bush po rozmowie z izraelskim premierem Arielem Szaronem wezwał Autonomię Palestyńską do stanowczej rozprawy z organizacjami terrorystycznymi, z Hamasem na czele.

„Fundamentalną przeszkodą na drodze do pokoju jest terrorizm, którego żaden cel nie może usprawiedliwić. Autonomia Palestyńska musi podjąć skuteczne operacje, aby stawić czoło terrorystom i rozmontować ich infrastrukturę” — powiedział Bush, stojąc obok Szarona na konferencji prasowej przed Białym Domem. „Wzywam także państwa arabskie, aby spełniły obietnice złożone (na spotkaniu) w Szarm el-Szejk, że aktywnie przyczynią się do tych wysiłków i odrzucą kulturę ekstremizmu i przemocy” — oświadczył amerykański prezydent. Premier Szaron ostro zaatakował władze Autonomii Palestyńskiej, oskarżając je, że niedostatecznie przeciwstawiają się ekstremistom. „Niepokoi mnie, że ten obecny, mile widziany okres spokoju będzie zniweczony w każdej chwili w rezultacie ciągłego istnienia organizacji terrorystycznych. Władze palestyńskie nic nie robią, aby je wyeliminować lub rozwiązać” — powiedział szef rządu izraelskiego.

Bush poinformował, że w rozmowie z Szaronem zachęcał go do „podjęcia dalszych kroków na rzecz poprawy losu Palestyńczy-

ków” i dał do zrozumienia, że rządowi USA zależy, by posunięcia rządu izraelskiego nie doprowadziły do ponownego zaostrzenia konfliktu bliskowschodniego. „Izraelczycy i Palestyńczycy w równym stopniu zasługują na to, aby żyć normalnym życiem, wolnym od strachu, nienawiści, przemocy i szycan. Wezwałem premiera, aby ostrożnie rozważył wszystkie konsekwencje działań Izraela” — powiedział prezydent.

W czasie niedawnej wizyty w Waszyngtonie palestyńskiego premiera Mahmuda Abbasa, Bush w zaołowany sposób krytykował Izrael za wzniesienie muru bezpieczeństwa między Izraelem a terenami palestyńskimi. Rząd izraelski uzasadnia to koniecznością zapobieżenia infiltracji terrorystów. Zapytany o to samo na konferencji prasowej z Szaronem, prezydent odpowiedział, że „najskuteczniejszym sposobem zwalczania terroru jest rozmontowanie terrorystycznych organizacji, jak np. Hamas”. „Kiedy to nastąpi, mur będzie niepotrzebny. Omawialiśmy tę sprawę, to trudny problem” — dodał. Szaron oświadczył, że mur „będzie nadal budowany, ale tak, by zminimalizować naruszenie prawa Palestyńczyków do swobodnego przemieszczania się”.

Obiecał także dalszego powstrzymywania budowy osiedli żydowskich na ziemiach okupowanych i likwidację osiedli „nielegal-

Irak: Nagroda za wskazanie sabotażysty

Zapobiec atakom

Radio koalicji amerykańsko-brytyjskiej doniosło wczoraj, że każdy, kto wskaże przestępcę i sabotażystę w Iraku, otrzyma nagrodę w wysokości 10 tys. dolarów.

„Nagroda w wysokości 10 tysięcy dolarów zostanie przyznana każdej osobie, która dostarczy informacji o dokonanym lub przygotowywanym ataku” — podało radio w apelu, skierowanym do Irakijczyków. „Ataki, wymierzone w elektrownie i naftociągi oraz osobistości polityczne, zagrażają życiu niewinnych, niszczą dobra i zmierzają do tego, by naród iracki żył w ubóstwie” — wyjaśniło radio.

„Waszym zadaniem jest ochrona waszego kraju, a w związku z tym ujawnianie i dostarczanie in-

formacji o atakach dokonanych i przygotowywanych przeciwko synom narodu, newralgicznym centrom i siłom koalicji” — czytamy w konkluzji apelu.

Żołnierze amerykańscy byli wczoraj celem ataków w Faludży, Mosulu i Bakubie — podali wojskowi świadkowie tych wydarzeń, nie informując o ofiarach. Według świadków, czołg amerykański został trafiony rakietą w środę rano na zachodnim brzegu Tygrysu koło Faludży, 50 km na zachód od Bagdadu. Atak spowodował niewielkie szkody.

Rzecznik armii USA poinformował o dwóch strzałach z moździerza wczoraj o świcie, których celem była baza w Mosulu, na północy Iraku. Pociski trafiły w samochód-śmieciarę.

Iran przyznaje, że kanadyjską fotoreporterkę zamordowano

Rządowe śledztwo trwa

Władze Iranu przyznały wczoraj, że kanadyjska fotoreporterka Zahra Kazemi, która zmarła w tym miesiącu w irański areszcie, została prawdopodobnie zamordowana.

„Z dużym prawdopodobieństwem jej zabójstwo było skutkiem krwawienia, spowodowanego ciosem” — powiedział dziennikarzom wiceprezydent Iranu Mohammad Ali Abtahi po posiedzeniu rządu. Abtahi napomknął o takiej możliwości już dwa tygodnie temu, ale

prowadzone rządowe śledztwo pozostawiło kwestię otwartą, czy obrażenia czaszki Kazemi były rozmyślne, czy też przypadkowe.

Zamieszkała w Montrealu irańska pochodzenia 54-letnia dziennikarka zmarła 10 lipca, ponad dwa tygodnie po aresztowaniu w trakcie robienia zdjęć przed teherańskim więzieniem. Zdolność Iranu do przekonywującego wyjaśnienia tego tragicznego incydentu traktowana jest jako próba wiarygodności demokratycznych przemian, deklarowa-



Szaron oświadczył, że mur „będzie nadal budowany, ale tak, by zminimalizować naruszenie prawa Palestyńczyków do swobodnego przemieszczania się”

Fot. EPA-ELTA

nych”. Palestyńczycy skarżą się, że na miejsce osiedli rozbieranych wciąż powstają nowe, budowane przez osadników z cichym przyzwoleniem władz izraelskich. W reakcji na słowa Szarona palestyński minister informacji Nabil Amr określił je mianem „całkowicie negatywnych” deklaracji.

Izraelski sąd wojskowy skazał wczoraj na 13-krotne dożywocie bojownika palestyńskiego Ahmeda Barghutiego, któremu dowiedziono, że organizował zamachy, wskutek których zginęło 12 Izra-

elczyków — podały izraelskie media. Barghouti współpracował ze swym kuzynem Marwanem Barghutim, jednym z przywódców palestyńskich, którego proces toczy się obecnie przed izraelskim sądem cywilnym. On również jest oskarżony o morderstwa. 27-letniemu Ahmedowi Barghutiemu postawiono 52 zarzuty, w tym wysyłanie zamachowców-samobójców, którzy dokonali zamachów w Tel Awiwie i Jerozolimie, zabijając 12 osób i raniąc kilkadziesiąt.

Francja: Aresztowania podejrzanych o podpalenia lasów

Wynik nieograniczonej urbanizacji

W związku z ostatnimi pożarami lasów na południu Francji i Korsyce zostało aresztowanych dwóch mężczyzn, podejrzanych o podłożenie ognia. Wczoraj pożary przestały się rozprzestrzeniać dzięki osłabnięciu wiatru, ale nie udało się ich ugasić.

Jeden z aresztowanych, 30-letni piroman, prawdopodobnie podpalał lasy ze złości za to, że nie został przyjęty do ochotniczej brygady strażackiej. Drugi z mężczyzn, 25-letni bezrobotny z Nicei, będzie odpowiadał za czterokrotne próby podpalenia. Prawdopodobnie mężczyzna przyczynił się do pierwszego wielkiego pożaru na Lazurowym Wybrzeżu, który wybuchł 18 lipca i strawił 10 tys. hektarów lasu.

Za celowe podpalenie grozi we Francji do 30 lat pozbawienia wol-

ności, jeśli zostanie podpalacz udowodnione, że na skutek spowodowanych przez niego pożarów, ktoś stracił życie. Pożary na południu pociągnęły już kilka ofiar śmiertelnych. Policja nabrała podejrzeń, że pożary są skutkiem celowych podpalenia, gdy w poniedziałek w okolicy miasta Callas ogień wybuchł w 30 miejscach jednocześnie i zmusił tysiące turystów do ewakuacji. Policja zamierza od środy legitymować turystów, by wyłapać ewentualnych podpalaczy.

Prezydent Jacques Chirac, przebywający z wizytą we francuskiej Polinezji, zapowiedział na konferencji prasowej, że jeśli pożary okażą się być wynikiem działalności przestępców, zostaną oni ukarani z najwyższą surowością.

nych przez prezydenta Mohammeda Chatamiego i jego otoczenie.

Wstępne oficjalne śledztwo nie ustaliło, w jaki sposób Kazemi doznała obrażeń czaszki. Niektórzy sprzyjający irańskiemu konserwatywstom komentatorzy twierdzili wręcz, że dziennikarka sama zadała sobie te obrażenia albo były one skutkiem wypadku. Jednak minister zdrowia Masoud Pezeshkian

powiedział państwowej irańskiej agencji IRNA, że obrażenia takie nie mogły powstać w rezultacie „upadku lub normalnego zetknięcia się głowy z jakimś obiektem”. Minister spraw wewnętrznych Abdolvahed Mousavi-Lary powiedział dziennikarzom, że sędzia śledczy nakazał aresztowanie pięciu osób, które stykały się z Kazemi bezpośrednio przed jej śmiercią.

Milionowa sprawa jak bańka mydlana

Oskarżeni uniknęli kary

Kowieński Sąd Okręgowy wczoraj skończył rozpatrywanie sprawy roztrwonienia wielomilionowych sum w bankrutującej spółce inwestycyjnej "Kauno holdingo kompanija". Tylko jeden z szefów tej firmy otrzymał wyrok pozbawienia wolności.

Pięciu kierowników firmy oskarżono o przywłaszczenie i roztrwonienie ponad 80 mln Lt., które pożyczano od ludności pod solidne odsetki. Wśród oskarżonych byli wiceprezes koncernu EBSW i prezes rady nadzorczej spółki "Kauno holdingo kompanija" Algirdas Paškevičius, szefowie tej

spółki Vladas Krasnickas, Jolanta Barysienė, członkowie rady nadzorczej "Kauno holdingo kompanija" Nijolė Koncienė i Kęstutis Armaitis.

Vladas Krasnickas, któremu zarzucano, że nieprawnie pożyczył innym spółkom 39 mln Lt ze środków "Kauno holdingo kompanija", w więzieniu będzie musiał spędzić nieco ponad rok. Jolanta Barysienė, która przekazała Krasnickasowi wyżej wymienioną sumę, została skazana na 5 lat pozbawienia wolności. Ale jednak ta "hojna" kobieta uniknie więzienia, ponieważ w stosunku do niej zastosowano amnestię z roku ubiegłego.

Wobec ukrywającego się dotychczas zagranicą byłego szefa EBSW Gintarasa Petrikasa, określonego jako główny motor tej afery, nawet nie wysunięto oskarżeń w sprawie trwonienia pieniędzy w "Kauno holdingo kompanija".

Po ogłoszeniu wyroku oskarżyciel w tym procesie, prokurator Zenonas Leonavičius powiedział dziennikarzom, że złoży apelację w Sądzie Najwyższym. "Myślę, że oskarżenia przedstawiono zgodnie z prawem, ale jeszcze trzeba przeanalizować motywy wyroku" – powiedział prokurator.

W latach 1992-1995 "Kauno

holdingo kompanija" pożyczyła od mieszkańców Litwy 344 mln 347 tys. Lt. Zwrócono ludziom 262 mln 861 tys. Lt oraz zapłacono 54 mln Lt tytułem odsetek. Zebrane od ludności pieniądze "Kauno holdingo kompanija" pożyczala spółkom związanym z koncernem EBSW. Jak twierdzi szef likwidacyjnej komisji spółki "Kauno holdingo kompanija" Michał Rokicki, swe środki spółce inwestycyjnej powierzyło 15,6 tys. osób. Po zakończeniu czynności, związanych z bankrutstwem "Kauno holdingo kompanija", wierzyciele otrzymają średnio około 0,6 proc. pożyczanej spółce sumy.

Kara nie ominie wandal, którzy zabili bocianów

Słono zapłacą

Przedstawiciele służby ochrony środowiska z Šilutė znaleźli już 15 zabitych bocianów. Nie ma wątpliwości, wszystkie one były zastrzelone z jadącego z dużą szybkością samochodu terenowego należącego do inspektora celnego z Panemunė Mariusa Dulaičiausa.

Sprawców tego barbarzyństwa pomogli ustalić miejscowi mieszkańcy. Prowadzący samochód, z którego strzelano w bocianów, A. Vindžiگیelskis i pijany wówczas Marius Dulaičius negują, że zabijali bocianów. Śledztwo w tej sprawie najpierw wszczęła policja. Policjanci znaleźli w samochodzie celnika karabin i naboje. Jednak, ponieważ w tej sprawie nie dopatrzono się faktów złamania kodeksu karnego, dalsze śledztwo policja przekazała Agencji Ochrony Środowiska. Jak twierdzi inspektor Agencji Ochro-

ny Środowiska rejonu szyluckiego Romas Gečias, dowodów mówiących o winie tych dwóch panów jest więcej niż trzeba, więc z ukaraniem większych problemów być nie powinno. Za szkodę wyrządzoną przyrodzie panowie będą musieli zapłacić ponad 7000 Lt kary. Średnio po 495 Lt za każdego zabitego bociana. Oprócz tego każdy z nich będzie musiał zapłacić po 2000 Lt kary administracyjnej. Pracownicy służby ochrony środowiska nie dopatrują się okoliczności łagodzących. Stąd jak mówi Romas Gečias, kary zastosowane wobec sprawców będą maksymalnie duże. Ale nawet takie tysięczne sumy, zdaniem przedstawicieli służby ochrony środowiska, nie są w stanie skompensować krzywdy moralnej jakiej doznały miejscowe dzieci, na oczach których zabijano bocianów.

Policja ostrzega przed kradzieżami z mieszkań

Chrońmy swoje domy

Policja stołeczna ostrzega mieszkańców przed nasileniem kradzieży z mieszkań i apeluje o wzmoczoną ochronę własnych domów.

Jak podaje pododdział kontaktów publicznych głównego komisariatu policji Wilna, złodzieje szczególnie są aktywni w weekendy, gdy ludzie wyjeżdżają za miasto na krótki odpoczynek. 4-6 lipca dokonano 11 kradzieży z mieszkań, 11-13 lipca — 17, 25-27 lipca — również 17 kradzieży.

Policja radzi nie zostawiać otwartych drzwi, nawet jeśli wychodzimy z domu na bardzo krót-

ko. Jeśli zaś wyjeżdżamy na dłuższy urlop — nie zostawiamy w domu wartościowych rzeczy, uprzedzmy sąsiedzi, by „zerkali” na nasze mieszkanie podczas naszej nieobecności. Nie należy także wyłączać telefonu i prosić znajomych lub samemu dzwonić na swój telefon — złodzieje spłoszą się, uważając, że w domu ktoś jest.

Jeszcze jednym sposobem na ochronę swych rzeczy i przedmiotów jest ich oznaczenie. Każdy złodziej, wcześniej lub później wpadnie, a znalezione przy nim oznaczone rzeczy będzie łatwiej zwrócić właścicielowi.

Polska

Tragiczny wypadek

Trzy osoby zginęły, a dwie zostały ranne w wypadku koło Pszczyny (Śląskie). Do tragedii doszło wczoraj rano na drodze Czarków-Pszczyna. Ford transit, którym jechało pięć osób, na łuku drogi przewrócił się i uderzył dachem w drzewo. Droga jest tam nieprzejezdna.

Według strażaków, samochód

wpadł w poślizg. Trzy osoby zginęły na miejscu, dwie — po tym jak strażacy wydobyli je z wraku samochodu, używając narzędzi hydraulicznych — przewieziono do szpitala. Jedna z rannych osób była nieprzytomna. Samochód jest tak zniszczony, że nie można było ustalić jego marki. Policjanci podają, że to ford transit.

Celnicy krajów bałtyckich omawiają integrację z UE

Narada na granicy



W Miednikach dyskutowali kierownicy urzędów celnych krajów bałtyckich i Białorusi

Fot. ELTA

Zmiany procedur tranzytu celnego po przystąpieniu krajów bałtyckich do Unii Europejskiej zostały omówione wczoraj w Miednikach przez przedstawicieli urzędów celnych Litwy, Łotwy, Estonii i Białorusi.

W spotkaniu udział wzięli dyrektor litewskiego Departamentu Cel Rimutis Klevečka, szef białoruskich celników Aleksandr Szpilew-

skij, wicedyrektor Urzędu Celnego Łotwy Ugis Liepa i przewodniczący działu walki z naruszeniami Urzędu Celnego Estonii Vello Valm. Według doniesienia działu łączności ze społecznością Departamentu Cel, na spotkaniu dyskutowano o współpracy celników krajów bałtyckich i Białorusi, operatywnej wymianie informacji, problemach przekraczania granic TIR-ami.

Wybuch na stacji paliw w Šilutė

Być może się „uczepi”

Stan trzech pracowników stacji paliw w Šilutė, którzy doznali poparzeń ciała w wyniku wybuchu gazu, pozostawał wczoraj ciężki.

Mimo to, lekarze mają nadzieję, że mężczyźni wyżyją, nawet pracownik, który doznał poparzeń całego ciała. Jest on na oddziale reanimacji szpitala w Šilutė.

„Ale w tym wypadku oczekujemy na cud, bowiem nawet człowiek, który doznaje poparzeń 40-50 proc. ciała ma nikłe szanse ująć z życiem. Ale nasz pacjent jest

przytomny i może mówić. Uważamy, że „uczepi się” życia” — powiedział lekarz główny szpitala w Šilutė Artūras Skikas. Inne dwie ofiary wybuchu są na oddziale reanimacji Kliniki Kowieńskiej.

Przypomnijmy, że wybuch w Šilutė nastąpił we wtorek około godz. 15 na terenie stacji paliw gazu ciekłego, należącej do spółki „Dujasta”. Według wstępnych danych, wybuchł gaz ciekły pompowany z cysterny samochodowej do podziemnego pojemnika. Straty oszacowano na 5 tys. litów.

Rosja

Rekordowy transport heroiny

Rosyjska milicja przejęła transport 220 kilogramów czystej heroiny — poinformował wczoraj minister spraw wewnętrznych Rosji Borys Gryzłow. Jest to największa ilość tego narkotyku, jaką udało się przechwycić w historii rosyjskiego MSW.

Narkotyk znaleziono w czasie rutynowej kontroli drogowej na

terenie obwodu moskiewskiego. Zatrzymana ciężarówka Kamaz, którą prowadził obywatel Tadżykistanu, miała za kabiną kierowcy dodatkowy zbiornik na benzynę. Właśnie w nim — jak poinformował minister Gryzłow — znaleziono heroinę. Według szefa MSW, w związku z przejściem narkotyku zatrzymano trzech obywateli Tadżykistanu. Trwa śledztwo.

Kryminały

Mord w Karklenach

We wtorek we wsi Karkleny (rejon wileński) zamordowano 33-letnią kobietę. Pobite ciało zamordowanej A. L. znaleziono przed północą. O zamordowanie kobiety podejrzewa się jej 37-letniego męża. Podejrzany został przewieziony do komisariatu policji rejonu wileńskiego.

Wpadka złodziei samochodów

W rejonie birżańskim policja zatrzymała dwóch mieszkańców Poniewieża podejrzanych o kradzież samochodów. W tym samym czasie w ręce policji w rejonie poniewieskim trafił młody człowiek podejrzany o kradzież 6 samochodów.

30-letni Dainius Pilaitis i 29-letni Rimantas Lunskis są podejrzani o kradzież przed dwoma tygodniami samochodu "VW Passat". Sąd zezwolił zatrzymać ich na 10 dni. W rejonie poniewieskim znaleziono skradziony "VW Passat", za którego kierownicą był 27-letni Remigijus Petrusis. Zarzuca się mu kradzież 6 innych aut. Petrusisa osadzono w areszcie na dwa miesiące.

Napad na kawiarnię

We wtorek rano napadnięto na wileńską kawiarnię, mieszczącą się przy ulicy Baldžio. Około godziny 9.50 do lokalu wdarli się dwaj mężczyźni i, po sterroryzowaniu nożem 37-letniej pracownicy, skradli z kasy 1229 Lt. Złodzieje również zabrali z torebki kobiety 200 Lt, po czym zbiegli z miejsca przestępstwa.

Okradziono kościół luterański

W Taurogach z kościoła luterańskiego skradziono sprzęt nagłaśniający. Złodziej przedostał się w nocy do kościoła mieszczącego się przy ulicy Vytauto. Jak powiedział proboszcz tej parafii ks. Mindaugas Dikšaitis, złodziej najpierw włamał się do kancelarii kościelnej, gdzie znalazł klucze do kościoła. Po czym wszedł do świątyni i wyniósł dwa mikrofony oraz wzmacniacz dźwięku. Kancelarię kościelną okradziono również przed tygodniem. Wówczas łupem złodzieja padły komputer i aparat fotograficzny.

Incydent w Ignalińskiej Elektrowni Atomowej

Do nieszczęśliwego wypadku doszło we wtorek w Ignalińskiej Elektrowni Atomowej, w wyniku którego ciężkich obrażeń ciała doznało dwóch pracowników elektrowni. Awaria nastąpiła podczas montowania instalacji elektrycznych. Robotnicy z poparzeniami 3-4 stopnia umieszczeni zostali w szpitalu w Wisagini. Według wstępnych danych, nieszczęśliwy wypadek nastąpił na skutek nieprzebrania przepięcia techniki bezpieczeństwa. Incyident nie miał wpływu na pracę reaktora, nie zmienił się również poziom radiacji.

Spełnił swego życia zadanie

Święty Józef Sebastian Pelczar

Praca, która nie ma na celu wieczności, znuży człowieka i nie da mu prawdziwego szczęścia.

J. S. Pelczar "Życie duchowe"

18 maja 2003 r. w Rzymie Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił świętym Kościoła Powszechnego biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara wyniesionego do chwały błogosławionych 2 czerwca 1991 r. w Rzeszowie.

Postać św. Józefa Sebastiana Pelczara przybliży się wilnianom poprzez fakt, że jego krewny, profesor Kazimierz Pelczar, światowej sławy uczony, wybitna osobowość międzywojennego Wilna był w latach 1930—1943 profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego, twórcą wileńskiej onkologii i założycielem Zakładu Badawczo—Leczniczego dla Chorych na Nowotwory w Wilnie przy ul. Połockiej 6.

Święty Józef Sebastian urodził się w małym podkarpackim miasteczku Korczyna na skrzyżowaniu starych szlaków handlowych, prowadzących z Rosji na Węgry oraz z południowego wschodu na zachód, do Tarnowa, Krakowa i na Śląsk.

Ojciec świętego, Wojciech Pelczar, był człowiekiem mądrym i głęboko religijnym, posiadał też rzadką w owych czasach sztukę pisania, interesował się historią, zgromadził znaczny zbiór książek o treści religijnej i historycznej oraz wiele pamiątek i zabytkowych eksponatów.

Matka — Marianna, z domu Mięśowicz, bogobojna, gospodarza i energiczna, była wzorem matki i żony.

Duże, prawie 50—hektarowe gospodarstwo Pelczarów wymagało wiele trudu. Dlatego Józef Sebastian, późniejszy biskup, wspomina: "Wyszedłem z domu, w którym twarda praca codziennym była gościem".

Pelczarowie mieli czworo dzieci, a każde z nich Marianna ofiarowała Matce Bożej w Leżajsku, dokąd często pielgrzymowała. Święty Józef Sebastian kiedyś napisze:

"Z ust matki to wiem, że ofiarowała mnie, zanim przyszedłem, opiece Najświętszej Panny przed Jej obrazem w Leżajsku, dokąd we wrześniu 1841 r. udała się z pielgrzymką". Ofiara matki została przyjęta przez Boga w całej rozciągłości, o czym wyraźnie świadczą fakty z życia Świętego, a kult Matki Bożej, towarzyszył w całym Jego życiu wewnętrznym.

Urodził się Józef Sebastian Pelczar 17 stycznia 1842 r. Dzieciństwo spędził w miejscu urodzenia, wzrastając w atmosferze rodzinnej. Posiadał wiele pięknych przymiotów charakteru — wrodzoną dobroć, grzeczność, skromność, wesołe usposobienie, współczucie dla cierpiących i biednych, sam jednak przyznawał się do pewnych ujemnych skłonności, szczególnie do próżności, którą musiał zwalczać systematycznie, aby wyrobić sobie stopniowo fundament życia wewnętrznego — chrześcijańską pokorę.

Edukacja Józefa Sebastiana zaczęła się w 1848 r. w parafialnej szkole w Korczynie. Odznaczał się On pilnością i bystrością umysłu, posiadał niezwykłą pamięć, zwłaszcza do wydarzeń i dat, z czego płynęło Jego zainteresowanie historią. Najbardziej jednak pociągała Go religia. Chłonał prawdy Boże, a utrwalał je w domu poprzez rozmowy i opowiadania.

Wiosną 1850 r. przyszedł święty przystąpił do pierwszej spowiedzi i Komunii św.

Rodzice, widząc nieprzeciętne zdolności syna, po 2 latach nauki w Korczyńskiej Szkole Ludowej (1848—1850) posłali go do Rzeszowa do Szkoły Głównej, gdzie został przyjęty do 3 klasy. Panowała tam austriacka dyscyplina, mająca swych zwolenników wśród nauczycieli.

W krótkim czasie Pelczar zdobył pierwsze miejsce w nauce.

Mieszkając u gospodarza musiał znieść wiele trudnych sytuacji, nie wyłączając głodu i zimna. Toteż tęsknił za ciepłem rodzinnym, i mimo odległości 50 km, udawał się pieszo do domu rodzinnego nawet na krótkie ferie świąteczne, gdzie pomagał rodzicom w gospodarstwie, czytał przydatne książki i wraz z rówieśnikami udawał się na wycieczki i pielgrzymki do pobliskich Sanktuariów Maryjnych w Krośnie, Komborni, Starej Wsi. Z natury towarzyski, mający wesołe usposobienie i dobre serce szybko zjednywał sobie życzliwych kolegów.

W 1852 r. rozpoczął naukę w rzeszowskim gimnazjum, które słynęło z wysokiego poziomu nauki. Podobnie jak w poprzedniej szkole, Pelczar znalazł się w gronie wybitnych uczniów.

Po ukończeniu 6 klasy gimnazjalnej Józef Sebastian zamieszkał w Niższym Seminarium Duchownym w Przemyślu, by jako świecki student, a równocześnie kandydat do kapłaństwa, ukończyć dwa ostatnie lata szkoły. W lipcu 1860 r. zdał celująco egzamin dojrzałości.

Zainteresowania historyczne wzmogła wycieczka do Krakowa, którą odbył po maturze. Stał się wobec alternatywy: albo kapłan, albo historyk. Po powrocie do domu chodził smutny i milczący — jednak odpowiedział na powołanie służby Bogu w kapłaństwie.

W roku akademickim 1860/1861 rozpoczął studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Nauka nie sprawiała mu żadnych trudności. Ze wszystkich przedmiotów, z których zdawał egzaminy, uzyskał najwyższe oceny. Oddawał się z zapałem studiom nadobowiązkowym i czytaniu poważnych dzieł teologicznych, uczył się także języka francuskiego. Wszystko to stanowiło bardzo dobry fundament pod późniejsze studia w Collegium Romanum.

Lata seminaryjne ujawniają w nim cechy przyszłego utalentowanego kaznodziei, gorącego czciciela Matki Bożej i miłującego ojczyznę syna.



Biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara wyniesiono do chwały błogosławionych 2 czerwca 1991 r. w Rzeszowie
Fot. archiwum

Święcenia kapłańskie otrzymał w kościele katedralnym w Przemyślu 17 lipca 1864 r. Przedtem jednak musiał uzyskać dyspensę papieską, gdyż w chwili święceń liczył dwadzieścia dwa lata i sześć miesięcy, a przepisy Soboru Trydenckiego wymagały dwudziestu czterech lat.

Był pierwszym kapłanem diecezji przemyskiej, który po rozbiorach Polski studiował w Rzymie. Był też jednym z pierwszych alumnów, którzy zamieszkali w nowo utworzonym Kolegium Polskim w Rzymie w marcu 1866 r.

W latach 1866—68 studiował jednocześnie na dwóch Uniwersytetach: Gregoriańskim i Laterańskim, po ich ukończeniu uzyskał dwa doktoraty: z teologii i prawa kanonicznego.

Od początku istnienia Kolegium Polskiego ks. Pelczar pełnił w nim funkcję dziekana kleryków, a wkrótce też prefekta alumnów. Jako miłośnikowi historii przypadło mu w udziale pisanie Roczników Kolegium Polskiego czyli kroniki.

17 kwietnia 1868 r. ks. Pelczar opuścił Kolegium Polskie.

Otrzymałszy na prywatnej audiencji błogosławieństwo Ojca Świętego, w tym samym miesiącu powrócił do Ojczyzny i został skierowany do pracy w Wojutyczach, gdzie stan parafii pozostawiał wiele do życzenia.

Ks. Pelczar pisał: "Lud niechętnie chodził do kościoła, rzadko się spowiadał, nie znał nawet różańca, miał natomiast zamiłowania do wódki. Pracę trzeba było rozpocząć od religijnego wychowania dzieci i młodzieży".

We wrześniu 1870 r. objął katedrę teologii pastoralnej.

19 marca 1877 r. ks. Pelczar otrzymał nominację na profesora zwyczajnego historii kościelnej i prawa kanonicznego przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Zamieszkał u ojców franciszkanów, codziennie odprawiał mszę św. przed obrazem Matki Bożej Bolesnej.

Uniwersytet Jagielloński w tym czasie zdołał przełamać okres kryzysu, trwający ponad 20 lat. Od 1870 r. proces germanizacji uczelni został całkowicie zahamowany i Uniwersytet Krakowski dorównywał swym poziomem słynnym uczelniom świata.

Jedynie wydział teologii nie podążał za postępem innych fakultetów, co było powodem konfliktów międzywydziałowych.

Miał on tylko dwóch profesorów zwyczajnych, nie posiadał prawa nadawania stopni doktorskich.

Jako profesor historii i prawa kanonicznego ks. Pelczar zrobił wszystko, aby zbliżyć uczelnię do Stolicy Apostolskiej — głosił kazania o zasługach papieża Piusa IX, wysłał list gratulacyjny do papieża z racji 25-lecia jego Sakry biskupiej, a w następnych latach podczas pielgrzymek do Rzymu kilkakrotnie występował jako delegat Jagiellońskiej Wszechnicy. Ks. Pelczar jako prorektor uniwersytetu w roku 1880 na wydziale teologicznym pomnożył ilość katedr, odzyskał prawo nadawania stopni akademickich, obsadził katedry odpowiednimi pracownikami naukowymi.

W latach 1882/83 ks. Pelczar był rektorem uniwersytetu. Z tego tytułu wygłosił w Sejmie we Lwo-

wie 2 mowy — jedną dla uzyskania gruntu pod budowę nowych klinik uniwersyteckich, drugą w kwestiach szkolnych, by utrzymać charakter religijny szkoły i podnieść stan nauczycielski pod każdym względem.

26 maja 1883 r. położył kamień węgielny pod budowę gmachu Collegium Novum, który po czterech latach został oddany do użytku uczelni.

Pracę naukową na UJ dopełniał działalnością duszpasterską — był wybitnym kaznodzieją, dobrym spowiednikiem i kierownikiem duchowym oraz rekolekcjonistą. Propagował Bractwo Kapłańskiej Adoracji Najświętszego Sakramentu, kierował Sodalizacją Mariańską Kapłanów.

Był społecznikiem, udzielał się pracy charytatywnej. Wspomagał tanią kuchnię studencką, współpracował z Towarzystwem św. Wincentego a Paulo, spotykał się z Bratem Adamem Chmielewskim, dziś św. Bratem Albertem. Brał udział w organizowaniu instytucji służących oświacie i kulturze. Z jego inicjatywy zaczęło wychodzić przeznaczone dla ludu katolickie czasopismo "Prawda". W 1883 roku został wybrany na prezesa Towarzystwa Oświaty Ludowej, któremu nadał charakter katolicko—narodowy. Ks. Pelczar założył Towarzystwo św. Łukasza, które troszczyło się o odpowiedni poziom sztuki sakralnej w kościołach, kaplicach i domach katolickich. Będąc profesorem UJ założył też Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, "pelczarek", jak nazywał je Jan Paweł II podczas kanonizacji błog. Józefa Sebastiana w Rzymie 18 maja tego roku.

19 marca 1899 r. Opatrzność Boska wróciła ks. Józefa do rodzinnej diecezji, został On bowiem konsekrowany na biskupa, co odbiło się radosnym echem w diecezji przemyskiej.

Zasługi ks. Pelczara są ogromne, trudno wyliczyć prace pisarskie, dzieła teologiczne i historyczne, listy pasterskie, kazania. Całe swe życie służąc Bogu służył też Ojczyźnie. Oceniając nową rzeczywistość polską, która wyłoniła się w roku 1915, ogłosił Oredzie do Duchowieństwa. Był inicjatorem wielu innych patriotycznych zrywów. W uznaniu zasług dla ojczyzny rząd polski w 1923 r. nadał Mu Order Komandorski z gwiazdą Polonia Restituta.

19 marca 1924 r. biskup obchodził 25-lecie Sakry biskupiej. Na krótko przed śmiercią, ukończywszy 82 lata, uczynił pełne prostoty wyznanie: "Zmęczony jestem, bom się napracowałem". Zmarł 28 marca 1924 roku. Nad mogiłą brzmiało: "Spełnił swego życia zadanie, święty kapłan, wielki biskup, miłośnik swego ludu". Relikwie św. Józefa Sebastiana spoczywają w Katedrze Przemyskiej.

Na podstawie życiorysu J. S. Pelczara wg s. Karoliny Kasperkiewicz opracowała
Krystyna Rotkiewicz

Skandal przy rekrutacji na studia a absolwenci szkół polskich

Błąd komputera czy afera?

Specjalna komisja z ramienia Ministerstwa Oświaty i Nauki Litwy ma zbadać, czy to wynik pomyłki technicznej, czy też kimś sterowana afera. Wielu tegorocznych absolwentów z wysoką punktacją nie znalazło swoich nazwisk na liście studentów wyższych uczelni, a ich koledzy z gorszymi wynikami zostali zaliczeni na studia.

Rozgorzał skandal na miarę republiki, kierownictwa uczelni oskarżane są o korupcję, a ze strony samych wstępujących i ich rodziców posypały się propozycje, by wyniki egzaminów wstępnych zostały anulowane.

Niedoinformowani

Najbardziej dotknęło to nieporozumienie czy, jak niektórzy sugerują, specjalna akcja Uniwersytet Wileński, Uniwersytet Pedagogiczny, Uniwersytet Techniczny im. Giedymina oraz Uniwersytet Prawa. Kierownictwo ich tłumaczyło się, że to wina samych wstępujących, którzy w ankiecie nie wpisali literki "m", co oznacza, że zgadzają się na opłatę studiów. Ponieważ to nieporozumienie dotyczyło studiów zaocznych i wieczorowych, które z zasady są płatne, komputer automatycznie wykluczył tych bez literki "m". Choć są to absolwenci z dobrymi stopniami.

Mimo że komisja utworzona na mocy rozporządzenia ministra oświaty i nauki Algirdasa Monkevičiusa nie ogłosiła jeszcze wyników, już teraz uczelnie wyższe zdecydowały, że dodatkowo zostaną

przyjęci i ci skrzywdzeni absolwenci. Czyli, na pierwszym roku studiów będzie o kilka setek studentów więcej niż planowano przyjmować. Inaczej mówiąc — będzie o kilkaset więcej specjalistów... jeżeli przebrną przez wertepy studiów. Ale to dalsza sprawa.

Na polonistyce — wypadek pojedynczy

Na pytanie "Kuriera", jak ta sprawa odbiła się na rekrutacji przyszłych polonistów prodziekan sławisty Uniwersytetu Pedagogicznego dr Romuald Naruniec powiedział, że tylko jeden kandydat na polonistyczne studia zaoczne padł ofiarą pomyłki technicznej. Podobnie z tej samej przyczyny jeden kandydat nie został zaliczony na rusycystykę. W skali całej uczelni, gdzie przyjmuje się na pierwszy rok studiów ponad tysiąc studentów, wyniesie to sporą liczbę, bo prawie wszystkie wydziały mają studia zaoczne.

Skrzywdzeni — nadprogramowo

Już 26 lipca br. prorektor uczelni Vytautas Bernotas wydał rozporządzenie, że wszyscy skrzywdzeni będą przyjęci nadprogramowo. Informuje o tym strona internetowa uczelni. W tych dniach wydziały pracują nad listą kandydatów, którzy albo byli niedoinformowani, albo zignorowali tę nieszczęsną literkę "m". Najbardziej powiodło się tym z nieco gorszymi wynikami, gdyż ich nikt z listy studentów już nie wykreślił. A propos, na wydział polonistyki



Joasia Moro podczas wręczenia jej świadectwa maturalnego przez dyrektora gimnazjum im. A. Mickiewicza Czesława Dawidowicza. Fot. Bronisława Kondratowicz

przyjęto 28 studentów, w tym studia 14 osób będą finansowane przez rząd, a drugą połowę rząd sfinansuje częściowo, czyli opłata za studia wyniesie 500 litów za semestr.

Nie zawsze dobre początki

Dziwne mamy czasy, jeśli chodzi o egzaminy maturalne, czy tryb wstępowania na studia. W ubiegłych latach były podejrzenia, że warunki niektórych egzaminów były zawczasu wiadome maturzystom i kupowane. W roku bieżącym wyniki skandal, jeśli chodzi o wyniki egzaminów państwowych z matematyki, kiedy to w skali republiki nie złożyło tego egzaminu ponad 16 proc. maturzystów. Napomknięto, że warunki niektórych zadań pomylono. Teraz pomylił się komputer. Biedni ci maturzyści i kandydaci na

studia — tyle stresu muszą przeżyć, zanim zaczną się uczyć zawodu.

Rekord — 17 kierunków do wyboru

W tym roku, jak wiadomo, niektórzy maturzyści składali podania na bardzo wiele kierunków studiów. Były rekordowe zgłoszenia — 17 kierunków. Maturzysta składając dokumenty na uczelnię mógł wskazać całą listę alternatywnych specjalności. Gdy już wyniki były wiadome, od samego kandydata niewiele zależało, gdyż o wyborze specjalności decydował komputer. Znowu komputer, który, jak widzimy, nie jest nieomylny.

Wstępnie — pomyślny start

Wyprzedzając nieco wydarzenia,

skontaktowaliśmy się z niektórymi szkołami albo wychowawcami tegorocznych klas maturalnych, by się dowiedzieć, czy sprawa nieporozumienia mogła się jakoś odbić na ich wychowankach. Mimo czasu urlopowego, niektórzy wychowawcy trzymają rękę na pulsie, jeśli chodzi o dalszą drogę swych wychowanków. Grażyna Dawlidowicz, wychowawczyni kl. IVa Gimnazjum im. Mickiewicza już wie, że jedna maturzystka z jej klasy jest studentką Uniwersytetu Prawa na wydziale prawa celnego. Dwie osoby wstąpiły do Kowieńskiej Akademii Policijnej, tegoroczni absolwenci gimnazjum zostali studentami lituanistyki, biologii, informatyki, fizyki, prawa i ple-nipotencji. Szczęściu z tegorocznych maturzystów zostało stypendystami rządu RP na wyższych uczelniach w Polsce, niektórzy starają się o studia w Polsce na własną rękę.

Joanna Moro, dziewczyna "Kuriera" 2000, która zmuszona była składać egzaminy na kulturoznawstwo, choć marzyło się jej aktorstwo (na liście proponowanych specjalności aktorstwa nie było), mimo wszystko na aktorstwo się dostała. Po pomyślnym przejściu bardzo trudnego konkursu, kiedy to na 23 miejsca do Warszawskiej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Zelwerowicza pretendowało ponad 500 osób, Joasia została studentką tej prestiżowej polskiej uczelni.

Na bardziej szczegółowe wyniki i ich analizę jeszcze zbyt wcześnie. Ale już teraz widać, że absolwenci szkół polskich na Litwie i w tym roku startują doskonale.

Krystyna Adamowicz

Ocena inwestycji polskich oczyma dziennikarzy rejonowych

Prowincjonalna bliskowzrocność czy nacjonalizm?

Lipiec — jest najbardziej urlopowym miesiącem dla nauczycieli. Gdy zapomniano się już o egzaminach i nie myśli o planach tematycznych na następny rok. Wielu z nich nawet nie śledzi publikacji gazet, odpoczywając po naprawdę trudnym roku szkolnym.

A szkoda, ponieważ nie wiedzą, że w osobach dziennikarzy tygodnika rejonu trockiego "Trakų žemė" mają gorących obrońców własnych interesów. Otóż, nauczyciele rejonu trockiego nie wiedzą, że ma zmniejszyć się ilość ich lekcji, że otrzymają oni o wiele mniejsze wynagrodzenia, a winę za to wszystko ponoszą szkoły polskie w rejonie, dla których, o zgrozo, ciągle coś Polacy z Macierzy budują.

Rejon trocki ma opinię rejonu upolitycznionego i nie jest tajemnicą, że wiele decyzji poprzednich lat podejmowano nie dla dobra rejonu czy mieszkających tu ludzi, lecz dla „towarzyszy partii”. Było, minęło. Nowa koalicja rządząca zaprosiła wszystkie partie do współpracy i jednogłośnie poparcie dla socjaldemokraty mera Tadeusza Uždela było niby dobrym początkiem przyszłej owocnej pracy. Jednak, jak się okazało, coraz bardziej widoczna jest wojna podjazdowa, a jako organ

prasowy tych działań występuje tygodnik "Trakų žemė".

„Krzywdzone” dzieci

Przed kilkoma tygodniami (28 czerwca) w tygodniku ukazał się list pewnej pani Anny Makowskiej, która była wprost „zbulwersowana” sytuacją w polskiej szkole w Szklarach. Dzieci, jej zdaniem, są tam niemal maltretowane, a jakość nauczania jest beznadziejna. W takiej sytuacji, zdaniem autorki, szkołę trzeba zamknąć jak najszybciej, a tu okna wymieniają i trwa renowacja. Dziwne, że jednocześnie od kilku lat rodzice, dzieci i pedagodzy walczą, aby ta wiejska szkołka była zachowana. W tej sytuacji mer rejonu powołał czteroosobową komisję na czele z Ireną Narkiewicz, zastępcą dyrektora administracji samorządu rejonu trockiego, która miała zbadać sytuację w tej szkole. Jak się okazało, taka pani w tej miejscowości nie mieszka. Komisja na miejscu spotkała się z przedstawicielami społeczności szkolnej, zbadała sytuację, przygotowała wnioski, w których zaznaczono, że podane fakty nie są zgodne z rzeczywistością, a redakcja powinna podać sprostowanie i, ewentualnie, również zamieścić przeprosiny za opublikowanie listu pseudo-

autora z celowymi kłamstwami i oszczerstwami. Jak dotychczas tego nie zrobiono.

Nauczmy się liczyć

Kolejny tydzień, kolejne „rozważania”. Szkoła Podstawowa w Starych Trokach chce budować salę sportową. Jak śmie! No to co, że mająca ponad stuletnią historię szkoła nie posiada sali. Po co Polakom, którzy niebawem „wymrą” w tej miejscowości, sala sportowa? Tyle lat byli bez niej, to i nadal też się obejdą — są przekonani dziennikarze sławetnego tygodnika. Nie rozumieją również szanowni koledzy po piórze, po co szkole polskiej w Landwarowie dobudówka, przecież w ciągu najbliższych lat powinna być zamknięta. A rodzice tych dzieci, mieszkający w Landwarowie, Szklarach czy Starych Trokach i płacący podatki do skarbu państwa litewskiego, muszą dbać widocznie o dobro szkół litewskich, a nie marzyć o salach czy aulach dla własnych dzieci. Przecież mogli już na początku podjąć „prawidłową decyzję...”.

Henrikas Jankus i Teresė Vitkauskaitė piszą, że pomoc Polski jest jednorazowa (czyli wybudują i wyjadą), a troczanie będą płacić za te obiekty miliony wiele, wiele lat.

Straszna perspektywa. Nikt nie czuje się odpowiedzialny, że szkoły mniejszości narodowych również mają rację bytu, że muszą mieć odpowiednie warunki, ponieważ uczą się tu obywatele Litwy nie Polski. Żle, że szkoły same poszukują kontaktów i sponsorów, nie czekając, aż władze samorządowe to zrobią. Niektóre szkoły czekały na tego rodzaju decyzje bez skutku po kilkadziesiąt lat. Milionowe inwestycje państwa polskiego przecież uwalniają samorząd od wydatków. Dla przykładu, w Starych Trokach, pięknej wsi o bogatej przeszłości historycznej, nie ma nic: ani Domu Kultury, ani kina, żadnego centrum rozrywki czy rekreacji. Sala sportowa, którą wybudują Polacy, będzie też miejscem spotkań i imprez społeczności Starych Trok. Może rzadziej będą wybijane okna w szkołach, ponieważ młodzież jedynie w ten sposób uatrakcyjnia sobie czas. A więc może to wstyd przed światem mówić o wydatkach na utrzymanie sali sportowej w miejscowości, dla której żadna władza nie zrobiła nic. Szkoda, że szanownych dziennikarzy nie było na spotkaniu mieszkańców z przedstawicielami władz rejonu, poświęconym omówieniu perspektyw rozwoju tej wsi. Jak wiele goryczy i żalu było w ludziach, przypominających me-

żom stanu, że rejon trocki to nie tylko miasto Troki...

Mer rejonu trockiego Tadeusz Uždėl, poproszony o skomentowanie sytuacji, zaznaczył, że budowa sali w Starych Trokach jest pierwszą poważną inwestycją w tej miejscowości, która jest przychylnie przyjmowana w samorządzie.

Nie będzie sprawiedliwości

... w rejonie trockim — piszą dziennikarze — zanim wpływ na decyzje oświaty będzie miał radny Jarosław Narkiewicz. Czyli wreszcie została znaleziona „przyczyna” wszystkich niepowodzeń oświaty i nie tylko, w rejonie trockim. Trudno coś tu dodać, poza jednym. Narkiewicz został wybrany ogromną ilością głosów mieszkańców rejonu. Reprezentuje w Radzie rejonu interesy Polaków, obywateli Litwy mieszkających w rejonie. Jego decyzje są decyzjami ludzi, którzy oddali na tego człowieka swój głos. Polacy w rejonie trockim stanowią niemal procent mieszkańców i pracują dla dobra wspólnej ojczyzny Litwy. Ich zdanie powinny usłyszeć władze rejonu, które są utrzymywane z pieniędzy podatników — również tych, mówiących po polsku.

Alina Sobolewska

Flesz

Muzyka w Internecie

Według najnowszego raportu Jupiter Research, wartość internetowego rynku muzyki osiągnie w roku 2008 poziom 3,3 mld USD. Obecnie wartość sprzedaży muzyki w Sieci to poniżej 1 mld USD rocznie, z czego 750 mln USD to płyty CD sprzedawane przez Internet. Za sprawą sklepu Apple iTunes nastąpił wprawdzie wzrost zainteresowania legalnym kupnem muzyki w formatach cyfrowych, jednak w kategoriach czysto ekonomicznych opłaty za subskrypcje i pliki wciąż stanowią margines wpływów branży muzycznej. W tym roku usługi tego typu wygenerują zaledwie 80 mln USD. Jednak do roku 2008 sytuacja ta ma ulec znacznej zmianie — aż 26% pieniędzy, które Amerykanie wydadzą na muzykę, trafi do sklepów internetowych, w tym firm udostępniających odpłatnie pliki muzyczne. Wzrost zainteresowania takimi usługami nastąpi też w Europie, gdzie stopniowo rozszerza się internetowa oferta wytwórni muzycznych.

Diamenty z powietrza



Z dwutlenku węgla można wytwarzać diamenty — informuje najnowszy numer tygodnika "New Scientist". Zespołowi chińskich naukowców z uniwersytetu w Hefei (prowincja Anhui) pod kierownictwem Quianwanga Chena udało się otrzymać niewielkie diamenty z dwutlenku węgla. Chińska metoda ma być tańsza i bardziej wydajna niż istniejące już sposoby produkcji diamentów. Dwutlenek węgla reaguje z metalicznym sodem w stosunkowo niskiej temperaturze 440 stopni Celsjusza, pod ciśnieniem 800 atmosfer. Po 12 godzinach wystarczy oddzielić powstałe diamenty od pozostałych produktów reakcji — węgla sodu i grafitu. Udało się już bez problemów przeprowadzić reakcję ponad 80 razy. Mimo niewielkich rozmiarów (ćwierć milimetra) diamenty świetnie nadają się do wykorzystania w przemyśle. Ulepszony proces ma dać większe, bezbarwne kamienie, nadające się już do biżuterii.

Serwery na księżyc

Jak informuje serwis PC Magazine, firma TransOrbital z Kalifornii szykuje się do umieszczenia serwerów na Księżycu. Zdobyła ona już stosowne pozwolenia od amerykańskiej armii oraz Departamentu Stanu i przeprowadziła konsultacje z NASA. Zadaniem umieszczonej poza Ziemią maszyny ma być odpłatne przechowywanie danych. Oferta skierowana będzie do przedsiębiorstw obawiających się po atakach terrorystycznych z 11 września 2001 r. magazynowania najważniejszych informacji w tradycyjnych centrach obliczeniowych.

Owadzi rekordzista skoku wżwyz

Zdeklasował pchłę

Świat owadów ma nowego rekordzistę skoku wżwyz: popularnego pienika śliniankę, zamieszkującego łąki i przydomowe ogródki. Gdyby człowiek skakał tak jak pienik, bez problemu przeskakiwałby 200-metrowe wieżowce — czytamy w najnowszym "Nature".

Niezwykłe możliwości skokowe pienika ślinianki (Philaenus spumarius) poznał Malcolm Burrows, zoolog z brytyjskiego Uniwersytetu w Cambridge. Odkrył on, że pienik jest bardziej skoczny niż pchła, uznawana dotąd za rekordzistkę w dziedzinie skoków.

Pienik ślinianka należy do pienikowatych (Cercopidae), owadów zaliczanych do podrzędu skoczków i rzędu pluskwiaków różnoskrzydłych. Ten szkodnik upraw jest gatunkiem dość popularnym na polach i łąkach Europy.

Lekcje muzyki poprawiają pamięć

Gra warta zachodu?

Godziny spędzone przez dzieci nad doskonaleniem gry na skrzypcach czy pianinie są warte zachodu — informuje pismo "Neuropsychology". Zdaniem naukowców, wyniki tych badań mogą pomóc m. in. w leczeniu osób z uszkodzeniami mózgu.

Psycholodzy z Chińskiego Uniwersytetu w Hong Kongu badali 90 chłopców w wieku od sześciu do 15 lat, uczniów jednej szkoły. Połowa z nich przez okres do pięciu lat uczyła się muzyki — byli członkami szkolnego zespołu smyczkowego. Pozostali nie przeszli edukacji muzycznej. Wszystkie dzieci rozwiązywały testy pamięci werbalnej — sprawdzano, jak wiele słów z listy potrafią powtórzyć. Testowano też ich pamięć wzrokową, zdolność zapamiętywania obrazów.

Okazało się, że uczniowie szkoleni muzycznie zapamiętywali w testach znacznie więcej słów niż pozostałe dzieci. Zapamiętywali też

Mimo tej popularności pienika badacze dopiero niedawno zwrócili uwagę na jego niezwykłą siłę. Burrows zauważył, że te długie najwyżej na sześć milimetrów stworzenia, ważące kilka lub kilkanaście miligramów, mogą skakać nawet na wysokość 70 centymetrów. To tak, jakby przeciętnej wysokości człowiek przeskoczył wieżowiec o wysokości 210 metrów.

Wykonując swoje niezwykle skoki pieniki pozostawiają w tyle pchły i koniki polne, nie mówiąc już o skocznych możliwościach ludzi. Są najlepsze, gdy weźmie się pod uwagę stosunek wysokości, jaką potrafią osiągnąć, do masy ich ciała i ich rozmiarów.

Ich tylne kończyny tworzą niezwykle silne mięśnie, działające jak katapulta, które uwalniają zgromadzoną w nich energię w jednym, "wybuchowym" wybiegu.

coraz więcej słów w kolejnych, następujących po sobie testach. Gdy sprawdzano ich ponownie po pół godziny, dzieci po lekcjach muzyki znów pamiętały więcej słów niż dzieci z drugiej grupy. Okazało się też, że im dłużej chłopcy uczyli się muzyki, tym lepsza była ich pamięć werbalna. Pomiedzy grupami nie zauważono jednak różnic w pamięci wzrokowej. Badacze sugerują, że lekcje muzyki stymulują lewą półkulę mózgu, która uczestniczy m. in. w procesie nauki werbalnej.

Inni naukowcy wysuwają jednak pewne zastrzeżenia. Ich zdaniem, dzieci biorące dodatkowe lekcje muzyki pochodzą często z rodzin o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym, a ich rodzice są w związku z tym prawdopodobnie lepiej wykształceni i intensywniej zajmują się rozwojem swoich dzieci. Dzieci mogą więc czynić większe postępy po prostu dlatego, że dostają więcej pomocy i zachęty.

Jadalne opakowania na kanapki

Mogą zastąpić przyprawy

Ekologiczne, jadalne opakowania utrzymujące kanapki w świeżości, opracowali amerykańscy naukowcy — podaje serwis "EurekAlert".

Być może już niedługo folia do pakowania kanapek, która nie ulega biodegradacji, będzie zastępowana opakowaniami o smaku owoców i warzyw, które dłużej utrzymują żywność w świeżości i nie stanowią zagrożenia dla środowiska. Chemik żywności Tara McHugh z Kalifornii twierdzi, że jadalne opakowania są dużo bardziej ekologiczne niż plastikowe torebki czy folia aluminiowa.

"Kolejną zaletą jadalnych opakowań jest to, że mogą zastąpić przyprawy. Można użyć opakowania o smaku pomidora lub ketchupu do zamrażania hamburgerów, a po rozmrożeniu nie musimy od-

pakowywać mięsa i mamy gotową potrawę" — dodaje McHugh. Opakowania będą miały smaki różnych owoców i warzyw, włączając brokoły, marchew, pomidory, mango, brzoskwinie, gruszki, jabłka, papaje i truskawki. Będą w formie arkuszy lub torebek w kształcie kopert.

Nie różnią się wyglądem od papieru, ale mają inny skład. Są wykonane z silnie skondensowanego puree z warzyw lub owoców, które doskonale izoluje żywność od powietrza, ale nie jest zupełnie nieprzemakalne. Ta cecha umożliwia rozpuszczenie opakowania w ustach. McHugh uważa, że takie opakowania mogą być szansą dla rolników, którzy mieliby nowy rynek zbytu swoich towarów. Nowe opakowania mają pojawić się w amerykańskich sklepach pod koniec roku.

Stratosfera unosi się coraz wyżej

Odpowiedzialni mogą być ludzie

Stratosfera podnosi się coraz wyżej. Odpowiedzialni za to mogą być ludzie, emitujący do atmosfery gazy cieplarniane — informuje ostatnie "Science".

Najbliższą powierzchnii Ziemi częścią atmosfery jest troposfera, znajdująca się 16-18 km nad równikiem oraz 8-10 km nad biegunami. Ponad nią, oddzielona grubą na 1-2 km. tropopauzą, znajduje się stratosfera, na wysokości 45-50 km. Z najnowszych badań wynika, że od roku 1979 górna część troposfery podniosła się o kilkadziesiąt metrów, głównie z powodu emisji gazów związanych z transportem i przemysłem — zauważył Ben Santer z Lawrence Livermore National Laboratory w Kalifornii.

Santer i jego współpracownicy modelowali komputerowo pięć zmiennych, potencjalnych przyczyn tego przesunięcia. Trzy z nich wiążą się z działalnością ludzi, dwie są naturalne. Analizowano zmiany stężeń gazów cieplarnianych, promieniowanie słoneczne odbijane od cząsteczek unoszących się w powietrzu, stężenie ozonu atmosfery-

rycznego, promieniowanie słoneczne oraz aktywność wulkaniczną — ilość cząsteczek wrzucanych do atmosfery przez wulkany.

Wszystkie te czynniki wpływają na temperatury powietrza na różnych wysokościach, przez co "poszerzają" lub "kurczą" różne warstwy atmosfery. Niszczenie warstwy ozonu może na przykład chłodzić i "kurczyć" stratosferę, znajdującą się nad troposferą. Z drugiej strony dwutlenek węgla ogrzewa i "rozszerza" troposferę. Właśnie tego rodzaju siły podnoszą lub opuszczają tropopauzę — warstwę graniczną między troposferą a stratosferą, znajdującą się 9-18 kilometrów nad powierzchnią Ziemi — wyjaśniają badacze.

Badania Santera sugerują, że zmiany stężenia gazów cieplarnianych i ozonu mogą odpowiadać za większość obserwowanych w drugiej połowie XX w. zmian wysokości warstw atmosfery. Zdaniem badaczy wysokość, na jakiej znajduje się troposfera, może służyć jako swego rodzaju barometr dla zasięgu globalnych zmian środowiska.

Morskie gatunki po inwazji stają się większe

Kraby olbrzymy

W przypadku niektórych wodnych organizmów inwazyjnych, ich pojawienie się na nowym obszarze pociąga za sobą pokaźne zwiększenie rozmiarów ciała — informuje pismo "Ecology Letters".

Niektóre gatunki zwierząt i roślin, nieszkodliwe we własnym środowisku, po przedostaniu się w środowisko dla nich nowe, stają się szkodnikami. Najnowsze badania dowodzą, że dla dużej grupy morskich organizmów inwazyjnych pojawienie się na nowym obszarze wiąże się z pokaźnym wzrostem wielkości.

Wielkości ciał organizmów wodnych należących do 19 gatunków uznanych za inwazyjne (m. in. krabów, raków i rozgwiazd) porównali ostatnio Edwin Grosholz, zajmujący się środowiskiem na Uniwersytecie Kalifornijskim w Davis oraz Gregory M. Ruiz ze Smithso-

nian Environmental Research Center w Edgewater. Naukowcy badali zwierzęta w ich naturalnych środowiskach oraz w tych częściach świata, gdzie stały się gatunkami inwazyjnymi. U dwunastu spośród 19 gatunków zauważyli, że maksymalna wielkość ich organizmów wzrosła do 40 procent. Europejskie kraby wełnistorekie, które przedostały się do wód amerykańskich, były około 20 procent większe niż w ich naturalnych środowiskach.

Zwiększenie rozmiarów ciała nie wiąże się z różnicami szerokości geograficznej między naturalnym zasięgiem występowania a obszarami inwazji, ani też z czasem, jaki upłynął od początku inwazji. Zmiany mogą wynikać z faktu, że zwierzęta w nowym środowisku nie są ograniczane ani przez ich naturalne drapieżniki, ani pasożyty — wnioskują Grosholz.

Bezgrośny wróg historii

Kurcz atakuje niezauważalnie

Wiadomo, że atakuje bezgrośnie i niezauważalnie. Ale z czego się składa, w jaki sposób się gromadzi, jak bardzo jest szkodliwy i jak utrzymać go pod kontrolą?

W Anglii prowadzone są naukowe badania nad niszczącym działaniem kurzu w muzeach — informuje najnowszy "New Scientist". Kurz w muzeach oznacza dwa podstawowe problemy. Po pierwsze, sprzątanie pochłania mnóstwo czasu i ogromną ilość pieniędzy. Największy jednak problem to fakt, że czyszczenie ekspozycji przyczynia się do ich zniszczenia. Nawet najdelikatniejsze użycie odkurzacza może spowodować porysowanie powierzchni czy wessanie kawałków tapety.

Przeciętni ludzie uważają, że kurz wpada przez drzwi i okna — uważa Peter Brimblecombe, chemik i ekspert od kurzu z University of East Anglia w Norwich, który prowadzi badania we współpracy z kilkoma muzeami.

W trakcie badań okazało się, że tam, gdzie było dużo zwiedzających, było więcej kurzu składającego się z fragmentów skóry, włosów i włókien z ubrań. Świadczy to o tym, że każdy człowiek jest otoczony specyficzną "chmurą szczytków". Przemysł elektroniczny i farmaceutyczny wpadł na pomysł stosowania "powietrznych pryszniców", które oczyszczałyby zwiedzających z ich kurzu. Może to być efektywne, ale raczej mało przyjemne dla publiczności.

Przed Grand Prix Niemiec Formuły 1

Sprawa tytułu jest otwarta

W niedzielę na torze Hockenheim odbędzie się 51. wyścig Formuły 1 o Grand Prix Niemiec. Przed szansą na trzeci w karierze i drugi z rzędu triumf stanie Niemiec Michael Schumacher z teamu Ferrari. Schumacher na pięć wyścigów przed końcem sezonu ma siedem punktów przewagi nad jadącym w barwach McLaren-Mercedes Kimi Raikkonenem.

O tym kto zostanie mistrzem świata zdecydować może najwcześniej wrześniowy wyścig we Włoszech. Fin, który jest najgroźniejszym rywalem broniącego tytułu Michaela Schumachera, ma szansę zostać najmłodszym mistrzem świata w historii Formuły 1. 23-latni kierowca uważa, że sprawa tytułu jest wciąż otwarta. Nowy system punktowania obowiązujący w tym sezonie faworyzuje kierowców charakteryzujących się stałą, dobrą formą. Może spowodować, że jeśli na Hockenheim Schuma-

cher nie wygra, to Raikkonen awansuje na pozycję lidera, nawet jeśli ukończy wyścig dopiero na drugiej pozycji.

Przed rokiem wyścig o Grand Prix Niemiec obchodził 50-lecie istnienia. W sumie kraj ten gościł kierowców Formuły 1 już 60 razy, bowiem oprócz 50 wyścigów o GP Niemiec, ośmiokrotnie rozgrywano tu GP Europy (włącznie z tegorocznym) i dwa razy odbyła się tu GP Luksemburga. Areną, na której rozgrywano wyścigi o GP Europy i Luksemburga, był tor Nuerburgring. Wcześniej, przed gruntowną przebudową, obiekt ten był organizatorem Grand Prix Niemiec.

W tym roku na Hockenheim odbędzie się 27. wyścig o GP Niemiec. Po raz pierwszy najlepsi kierowcy świata pojawili się tu w 1970 roku, a następnie powrócili po siedmiu latach. Od tego czasu tylko raz — w 1985 roku — zawody przeniesiono na Nuerburgring, który powstał w 1920 roku. Od 1957 roku,



Przed szansą na trzeci w karierze i drugi z rzędu triumf stanie Niemiec Michael Schumacher. Fot. archiwum

czyli od chwili otwarcia, Hockenheim dzierzył miano najdłuższego toru, na którym rozgrywane są wyścigi Formuły 1. Zresztą „zdetronizował” on Nuerburgring, poddany gruntownej przebudowie po groźnym wypadku Austriaka, Nikiego Laudy, do jakiego doszło na począt-

ku lat 70. Jednak najdłuższym torrem w historii eliminacji MŚ był obiekt położony nad brzegiem Adriatyku we włoskiej Pescarze, który tylko raz zorganizował wyścig Formuły 1, właśnie w 1957 r. Miał on blisko 7,5 km, podczas gdy Hockenheim ma 6,825 km. Jednak w ubiegłym sezonie radykalnie skrócono jego trasę do 4,574 km.

W tym roku Hockenheim, położony na skraju lasu w malowniczym zakątku Wirtembergii, obchodzi także 71. rocznicę powstania. Obiekt ten może się poszczycić także najdłuższym prostym odcinkiem — noszącym nazwę Parabolika — na którym kierowcy często biją rekordy prędkości. Przed rokiem na Hockenheim triumfował Michael Schumacher, wyprzedzając kierowców Williams-BMW: Kolumbijczyka Juana Pablo Montoya i swojego młodszego brata, Ralfa. W niedzielę kierowcy będą mieli do pokonania dystans 306,458 km, czyli 67 okrążeń po 4574 m.

Małysz będzie miał nowych doktorów

Duża trema

Trener Apoloniusz Tajner rozmawiał w Krakowie z ludźmi nauki, którzy chcą współpracować z Polskim Związkiem Narciarskim i kadrą skoczków.

Profesor Jerzy Żołądź i dr Jan Blecharz, którzy są pracownikami krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego i przez kilka ostatnich lat współpracowali z kadrą skoczków, nie podpisali nowych kontraktów.

Trzy godziny trwało spotkanie Apoloniusza Tajnera z fizjologami katowickiej AWF — prof. Wiesławem Pilisem i dr Ryszardem Zarzeczny oraz fizykiem z częstochowskiej WSP, prof. Jackiem Kacperczykiem, którzy mają być członkami nowego zespołu szkoleniowego.

Trener Tajner powiedział po tym spotkaniu: „Profesorowie powiedzieli mi, że mają dużą trema, bo nie pracowali z tak wielką gwiazdą sportu, jaką jest Adam Małysz i ta praca jest dla nich bardzo ryzykowna. Porażka Małysza na skoczni będzie ich zawodową porażką i dlatego oni muszą dobrze zastanowić się, czy to ryzyko podejmować. Mam nadzieję, że otrzymam od nich pozytywną odpowiedź za kilka dni. W tej chwili dobrze nam się



Czy Adam Małysz poradzi sobie bez prof. Jerzego Żołądźa i dr Jana Blecharza, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do jego sukcesów? Fot. archiwum

współpracuje z biomechanikiem Piotrem Krężalkiem”.

Polscy skoczkowie narciarscy przebywają w kraju, ale już w czwartek czwórka z nich wyjeżdża na zawody o Puchar Kontynentalny. Natomiast Adam Małysz wraz z kolegami w niedzielę wyruszy do Ramsau na kolejne treningi na igielicie. Najlepsi skoczkowie z Adamem Małyszem na czele mają własny plan treningowo-startowy, który nie przewiduje udziału ani w Pucharze Kontynentalnym, ani w Letniej Grand Prix.

Michael Ballack piłkarzem roku w Niemczech

Po raz drugi z rzędu

Michael Ballack (Bayern Monachium) został uznany drugi rok z rzędu Piłkarzem Roku w Niemczech w plebiscyście zorganizowanym przez fachowy magazyn „Kicker”.

Ballack zgromadził 263 głosy i o blisko sto punktów wyprzedził Frediego Bobica (Hannover 96). Trzecie miejsce zajął kolega klubowy Ballacka, Brazylijczyk Giovane Elber. Tytuł Trenera Roku przypadł Felixowi Magathowi (VfB Stuttgart). Na kolejnych pozycjach uplasowali się Belg Erik Gerets (1. FC Kaiser-

slautern) i Ottmar Hitzfeld (Bayern Monachium). Najlepszą piłkarką Niemiec wybrano Birgit Prinz (FFC Frankfurt).

Wyniki plebiscytu Piłkarz Roku

1. Michael Ballack (Bayern Monachium) 263 pkt 2. Fredi Bobic (Hannover 96) 167 3. Giovane Elber (Bayern) 96

Trener Roku

1. Felix Magath (VfB Stuttgart) 517 2. Erik Gerets (1. FC Kaiserslautern) 102 3. Ottmar Hitzfeld (Bayern) 95

Rywalizacja o miejsce w bramce Liverpoolu

Kirkland czy Dudek?

Trener Liverpoolu Gerard Houllier nie ujawnił jeszcze kto będzie bramkarzem numerem jeden w zespole — powiedział na oficjalnej stronie klubu Chris Kirkland, który walczy o miejsce w podstawowym składzie z Jerzym Dudkiem.

Zarówno Anglik, jak i reprezentant Polski brali udział w meczach sparingowych podczas przygotowań do kolejnego sezonu Premier League. Liverpool zainauguruje rozgrywki 17 sierpnia meczem z Chelsea Londyn na Anfield Road. „Być może trener jeszcze nie zdecydował

kto będzie numerem jeden w bramce. Przypuszczam, że będzie nas trzymał w niepewności do ostatniej chwili i powie nam to tuż przed początkiem ligi” — stwierdził Kirkland. „Żaden piłkarz nie lubi siedzenia na ławce i w naszym przypadku jest tak samo. Ale kiedy jesteś w zespole takim jak Liverpool musisz liczyć się z tym, że o miejsce w pierwszej jedenastce jest bardzo trudno. Jerzy i ja jesteśmy dobrymi przyjaciółmi i szanujemy się wzajemnie, ale jednocześnie rywalizujemy o miejsce w bramce” — dodał 21-letni Anglik.

Pekin: Supernowoczesny kompleks pływacki

Przeźroczyście ściany

Wybrano zespół architektów chińskich i australijskich, którzy wybudują supernowoczesny, kosztujący 100 milionów dolarów kompleks pływacki na igrzyska olimpijskie 2008 roku w Pekinie.

Ściany kompleksu, noszącego nazwę Watercube, będą wyglądały z zewnątrz jakby bulgotała w nich woda. Budowa zacznie się jeszcze w tym roku i ma być ukończona do 2006 roku — poinformował oficjalny dziennik chiński „China Daily”. Realizacją projektu zajmie się firma australijskie — PTW Ar-

chitects i Ove Arup Pty. Ltd. we współpracy z chińską państwową firmą China State Construction Engineering Corp.

Artystyczna wizja obiektu o pojemności trybun 17 000 została zaprezentowana na internetowych stronach australijskiej firmy. Przedstawia się ona jako niski, prostokątny budynek o przeźroczyście, błękitnych ścianach. PTW projektowała także centrum pływackie na igrzyska w Sydney. Pływalnia będzie jedną z 18 inwestycji na olimpiadę, które w sumie będą kosztować 3,4 miliarda dolarów.

Brazylijska gwiazda podejrzana o doping

Grozi dyskwalifikacja

Znakomita brazylijska skoczkini w dal Maurren Higa Maggi jest podejrzana o stosowanie dopingu — pisze jeden z brazylijskich dzienników.

Według informacji gazety, badanie przeprowadzone podczas mityngu „Trofeu Brasil” w czerwcu wykazało obecność

w jej organizmie sterydów anabolicznych.

Tym samym Brazylijce, która jako jedyna zawodniczka na świecie w tym roku pokonała granicę siedmiu metrów, grozi wykluczenie z udziału w zbliżających się MŚ w lekkiej atletyce, które odbędą się w Paryżu.

Sprintem

- Litewska biegaczka Lina Grinčikaite i dżudoka Alius Bračiulis wywalczyli złote medale na Olimpijskim Festiwalu Młodzieży Europejskiej Paryż 2003.
- Piłkarz Realu Madryt i repre-



zentacji Francji Zinedine Zidane powiedział we wtorek, że zakończy karierę w 2005 roku, gdy wygaśnie jego kontrakt z madryckim klubem. „Jestem związany kontraktem z Realem Madryt przez najbliższe dwa lata i do tego czasu będę grał najlepiej jak potrafię w każdych rozgrywkach. Po tych dwóch latach spokojnie zakończę karierę” — powiedział Zidane, który przebywa z piłkarzami Realu na tournée po Chinach.

• Afrykańska konfederacja piłkarska (CAF) oświadczyła wczoraj, że w rozpoczynających się 9 sierpnia rozgrywkach tamtejszej Ligi Mistrzów zawodnicy będą poddawani testom antydopingowym. Po wybranych meczach po dwóch wylosowanych piłkarzy z każdego z zespołów będzie poddawanych badaniom. CAF ostrzegł zawodników, że kary za stosowanie niedozwolonych środków będą bardzo dotkliwe.

• Obrońcy oskarżonego o molestowanie seksualne trzykrotnego mistrza koszykarskiej ligi NBA Koby Bryanta domagają się, aby w czasie jego rozpraw na sali sądowej nie było kamer telewizyjnych. Przed trzema dniami sędzia Fred Gannet z Eagle County w stanie Colorado zgodził się, aby na sali, w której 6 sierpnia rozpocznie się proces zawodnika, były kamery. Obrońcy Bryanta chcą zmiany tej decyzji.

• Rozstawiony z numerem trzecim Holender Sjeng Schalken pokonał Rosjanina Denisa Golowanowa 6:4, 6:4 w pierwszej rundzie turnieju tenisistów w Los Angeles (pula nagród 380 tys. dolarów).

• W tajemniczych okolicznościach zmarł 23-letni hokeista Columbus Blue Jackets, Trevor Ettinger. Policja poinformowała, że Kanadyjczyk popełnił samobójstwo. Martwego hokeistę znalazła matka w domu. W 1998 roku Ettinger został wybrany w drafcie przez Edmonton Oilers, skąd trafił do Columbus Blue Jackets. W NHL nigdy nie zagrał. Ostatnio występował w lidze AHL, w zespole Syracuse Crunch.

CZWARTEK 31. VII



6.00 Dzień dobry
8.00 S. „Chimeryczny Algier”
8.50 Klub prasowy
9.45 Święto morza
11.25 „Ievos pievos”
- magazyn dla kobiet
11.55 Film dok.
12.25 Dom kultury
13.15 Film dok.
14.10 Program muz.
15.05 Filmy anim.
dla dzieci
16.25 S. „Okres przemian”
17.25 Wiadomości (ros.)
17.30 Piękno przyrody
Afryki
17.55 S. „Świat
dzikiej
przyrody”
18.25 Wiadomości
18.55 Film anim.
19.25 Znajdź kąt
20.20 Loteria „Perlas”
20.25 Panorama
20.55 Proszę o głos
21.54 Loteria „Perlas”
21.55 S. „Prokuratorzy”
22.55 Wiadomości
23.00 Film dok.

2

16.10 W sali operowej
17.30 Język francuski
dla wszystkich
18.05 Drogi.
Samochody. Ludzie
18.30 Znajdź kąt
19.30 Wiadomości
20.00 Dom kultury
21.00 Dokumentalistyka
litewska
22.00 Panorama
23.30 Nowości
i prognozy
naukowe
22.55 „Ievos pievos”
- magazyn
dla kobiet



7.00 Filmy anim.
8.55 Reality show „Bar”
9.25 S. „Zemsta”
10.20 Wybacz
11.10 S. „Nash Bridges”
12.05 S. „Wyprawa krzyżowa”
13.00 Film przyg.
„Mój przyjaciel Shiloh”
14.40 Filmy anim.
15.50 S. „Jago
- ciemna
namiętność”
16.45 S. „Wojna róż”
17.40 S. „Zemsta”
18.45 Wiadomości
19.10 Sąd
20.00 Telewizja rowerowa
20.20 Niebezpieczna strefa
21.20 Reality show „Bar”
22.00 Wiadomości
22.35 Dramat „Historie
- Bronxu”, USA, 1993

4

7.10 Humor
7.40 S. „Mieszczanie”
8.15 S. „Victoria”
9.10 Melodramat
„Włoskie namiętności”
10.10 S. „Niebezpieczne więzi”
11.15 Thriller „Płonące niebo”
13.00 S. „Wesoły wdowiec”
13.40 Nasze zwierzęta
14.10 Komedia „Skoro jest
wtorek, więc
jesteśmy w Belgii”
16.00 S. „Władca zwierząt”
16.50 S. „Niebezpieczne więzi”
17.50 S. „Victoria”

18.45 Melodramat
„Włoskie namiętności”
19.45 Dziś
20.05 S. „Mieszczanie”
20.40 Melodramat
„Wiatr nadziei”,
Niemcy, 1997
22.30 S. „13 posterunek”
23.10 S. „...a trzeci złoty”
0.10 Najstraszniejsze kadry z życia
0.50 Rozrywki SMS
2.20-7.05 DW

3

7.45 Film anim.
8.10 Reality show
„Pomoc TV”
8.35 S. „Drogi miłości”
9.35 S. „Oszołomieni miłością”
10.30 Reality show „Ferma”
11.00 Dramat „Miłosny spiszek”
13.00 S. „Herakles. Legendarne
podróże”
13.50 S. „Rywalki”
14.40 Filmy anim.
16.00 Nomena
16.50 S. „Oszołomieni
miłością”
17.40 S. „Drogi miłości”
18.45 Wiadomości
19.05 S. „Cobra 11”
20.05 Reality show
„Pomoc TV”
20.30 Telegra „Kto
wygra milion?”
21.30 S. „Żonaty
i dzieciaty”
22.00 Wiadomości
22.30 S. „Medicopter”
23.30 S. „Motopatról”
0.30 „Šapro šou”

W

8.00 Z Wilna
8.25 Magazyn
„Budownictwo”
8.45 Turzy róg
9.15 Samochody
9.45 Nowości kulturalne
10.00 Film fab.
„Rodzinny
melodramat”
11.15 Przepisy babci
11.30 S. „Marsz
Tureckiego”
13.00 Wiadomości
13.15 Krótkie śpięć
14.00 Film fab. „Złoty
kluczyk”
15.20 Małe komedie
15.30 Teatr dla dzieci
16.00 Wiadomości
16.20 Ekspertyza
16.30 Magazyn
„Czego chce kobieta?”
17.20 Z Moskwy
17.45 S. „Dziki anioł”
18.30 Z Wilna
19.00 Wiadomości
19.30 Policja informuje,
przypomina, radzi
19.50 Kto tam?
20.15 Moja rodzina
21.00 Nadzieje i losy
21.30 Z Wilna
22.00 Małe komedie
22.15 Film fab. „Dziwacy”
23.30 Błef

W

8.30 Koncert
9.30 Ziemia szyrwincka:
- obyczaje,
- tradycje, święta
18.25 Milda i Laima
nie tylko o wsi...
18.55 Proponujemy!
19.00 Pogląd
19.30 Świat kobiety
20.00 Proponujemy!
20.05 Film anim.
20.15 Szkic do portretu

21.00 Pogląd
21.30 Znajomość
z Mariampolem
21.45 Nigdy nie
mów „nigdy”
22.15 Nie tylko
dla rybaków

TANGO TV

10.30 S. „Szukajcie Mądrali”
11.20 Tangorama
12.20 S. „Melrose Place”
13.50 Dramat
„Wakacje
Kopciuszka”
15.45 Tangorama
16.50 S. „Melrose Place”
17.35 S. „Action Man”
18.00 Komputerowe cuda
18.30 S. „Melrose Place”
19.30 Tangorama
20.35 Humor
ekstremalny
21.10 S. „Szukajcie Mądrali”
22.00 Dramat „Nic o Robercie”
23.50 Znajomość SMS

TVPOLONIA

9.00 Wiadomości
9.12 Pogoda
9.15 „Złotopolscy”
- telenowela
9.40 Eurotel - magazyn
9.50 S. anim. „Pan De Lis”
10.15 S. „Bank nie z tej ziemi”
11.00 Ela - encyklopedia
lata dla dzieci
11.10 Dinolandia
11.30 S. „Niebezpieczna
Zatoka”
12.00 360 stopni dookoła ciała:
Jak żyje się z chorobą
Parkinsona
- magazyn medyczny
12.15 Asertywność
- krótkie przypomnienie
- program edukacyjny
12.40 Akademia wiersza:
Reduta Ordona,
wiersz Adama
Mickiewicza
13.00 Wiadomości
13.10 Ktokolwiek widział,
ktokolwiek wie
13.40 Kolekcjoner z
Buenos Aires - reportaż
14.00 Wieści polonijne
14.15 „Pod niebem Francji,
Włoch i Szwajcarii”
- film dok.
15.15 Polonijny
Magazyn Gospodarczy
15.40 Krajobraz Polski
- magazyn
16.00 Wiadomości
16.10 „Złotopolscy”
- telenowela
16.30 Zwierzenia
kontrolowane:
Grażyna Szapolska
17.05 Podróże kulinarne
Robert Makłowicz:
Agroturystyczny smak
17.30 S. „Niebezpieczna
Zatoka”
18.00 Teleexpress
18.20 Sportowy Express
18.30 Gość Jedynki
18.40 S. obycz. „Sensacje z
myszka, czyli nasi
dzielni milicjanci”
19.35 Szerokie tory
20.00 Poczłtówka z Mołdawii
- reportaż
20.20 Dobranocka
20.30 Wiadomości
20.59 Sport
21.05 Pogoda
21.10 „Złotopolscy”
- telenowela
21.35 „Pod niebem Francji,
Włoch i Szwajcarii”
- film dok.

Uwaga, szanowni Czytelnicy „Kuriera Wileńskiego”

Poderżnięty poniedziałek

Przed 5 miesiącami polski dziennik na Litwie zmienił cykl wydawniczy.

Gazeta zaczęła ukazywać się, podobnie jak inne szanujące się dzienniki krajowe, w poniedziałki. Dla jej pracowników oznaczało to pracę w niedzielę, na co się jednak zgodzili, ponieważ uważają, że Czytelnik „Kuriera Wileńskiego” powinien być traktowany na równi z czytelnikami innych dzienników.

Z kolei skromna sytuacja finansowa wymusiła przesunięcie magazynowego wydania z soboty na piątek. Na razie nie stać nas na dodatkowy, szósty dzień pracy w tygodniu, a więc utrzymanie wydania i poniedziałkowego, i sobotniego. O ile ten drugi fakt nie miał wpływu na ogólną dystrybucję dziennika, o tyle pierwszy wyraźnie zaszkodził czytelnikom mieszkającym na wsi. Placówki podstawowego dystrybutora pocztowego na Litwie „Lietuvos paštas” w miejscowościach wiejskich w poniedziałki nie pracują, a więc dzienników tego dnia nie dostarczają. Nie doszliśmy do porozumienia z kierownictwem poczty litewskiej w tej sprawie. Nie stać nas również na rozbudowę własnej sieci dystrybutorskiej, co jest jedynym ratunkiem w zaistniałej sytuacji. Kierując się zasadą, że dobro czytelnika jest dla nas rzeczą najważniejszą, postanowiliśmy ogłosić plebiscyt w tej sprawie.

„Kurier Wileński” ma być wydawany w dotychczasowym cyklu „Poniedziałek-Piątek” czy poprzednim – „Wtorek-Sobota”?

Czekamy na telefony (tel. 2608444) lub listy od Państwa do 1 sierpnia b.r. Wasze zdanie będzie decydujące przy podjęciu decyzji w sprawie cyklu wydawniczego.

Redakcja



LIETUVA

ul. Pylimo 17

Repertuar na 31 lipca

WIELKA SALA
„Pianista” - godz. 11.30,
16.15, 21.00.
„Fanfan Tulipan” - godz.
14.15, 19.00.
„Planeta skarbów”, USA,
anim. - 25.VII - o godz. 9.30 spec-
jalny seans po 1 Lt.

SALA 88
„Klub” - godz. 13.00, 17.00,
21.00.
„Rozpustnik” - godz. 15.00,
19.00.

Jerozolimska Szkoła Średnia
(ul. Mokyklos 9)

ogłasza zapisy dzieci w wieku
6-7 lat do klasy pierwszej z pol-
skim językiem nauczania na rok
szkolny 2003/2004.

W szkole czynne są bezpłatne
kółka zainteresowań: folkloro-
styczne, sportowe, muzyczne.
Uczniowie doskonale poznają
język państwowy oraz języki
obce (angielski, niemiecki,
rosyjski). W szkole są 2 klasy
komputerowe, Internet. Szkoła
jest położona w malowniczej
miejscowości, z dala od ruchli-
wej ulicy. Nauczyciele naszej
szkoły stworzą dla waszego dzie-
cka atmosferę bezpieczeństwa i
pracy twórczej.

Tel. 269 75 29
Administracja szkoły

Szkoła podstawowa
na Lipówce ogłasza
zapisy uczniów do klas
1-10 z polskim językiem
nauczania na rok szkol-
ny 2003/2004.

W szkole czyn-
ne są bezpłatne kółka
zainteresowań: sportowe,
folklorystyczne, krajo-
znawcze. Działa chór
oraz drużyna harcerska.
Dzieci mają zajęcia w
świetlicy. Konsultacji
udzielają nauczyciele z
poszczególnych przedmio-
tów. Uczniowie doskonale
poznają język państwowy
oraz języki obce. Od klasy
5 prowadzone są zajęcia
komputerowe. W naszej
szkole jest przytulnie, bez-
piecznie i wesoło.

Tel. 262 66 12

Administracja szkoły

Gwiazdy mówią, że dziś...



BARAN. Księżyc w znaku Lwa pobudzi Cię dziś do
zwiększonego wysiłku. Obdarzy też odpowiednią aurą,
abyś mógł walczyć i zwyciężać. W każdej dziedzinie życia
masz zagwarantowany sukces. We współpracy z innymi nie
próbuj być bezwzględny dyktatorem.

BYK. Zarówno sprawy osobiste jak i interesy mają dziś
duże szanse powodzenia. Weź więc inicjatywę w swoje ręce.
Przed wszystkim jednak słuchaj głosu intuicji. Wszystko
wskazuje na to, że sukces jest blisko.

BLIŹNIĘTA. Duży i niebagatelny wpływ na Twoje
działania ma dziś Merkury wchodzący do znaku Panny.
Będziesz aktywny tak umysłowo jak i fizycznie. Jednak
skłonność do krytykanctwa i nadmierna gadatliwość mogą
skłócić Cię z otoczeniem.

RAK. Gwiazdy nie będą dziś miały szczególnego wpływu
na Twoje życie. Możesz spokojnie realizować zaplanowane
przedsięwzięcia. Nowe propozycje zawodowe należy bardzo
dokładnie przemyśleć.

LEW. Handel i interesy mają dziś szansę na pomyślność.
W tej sferze życia powinieneś się teraz bardziej uaktywnić.
Merkury Ci sprzyja a jego wpływy znacznie przyczynią się
do poprawy sytuacji finansowej.

PANNA. Prowadzone dziś zmiany tak w życiu za-
wodowym jak i osobistym okazały się pomyślne. Nawet
działania zawierające w sobie niewielkie ryzyko nie zagrażą
aktualnym przedsięwzięciom. Czas sprzyja podejmowaniu
ważnych życiowych decyzji.

WAGA. Jesteś dziś w doskonałej kondycji psycho-fi-
zycznej. Utrzymując tak świetną formę będziesz mogła
wiele zdziałać. Gwiazdy sprzyjają interesom i pozyskiwa-
niu pieniędzy. Każdy sposób jest dobry byle był zgodny z
prawem.

SKORPION. Twoje decyzje mogą dziś być trafne ale dość
szokujące. Osoby współpracujące z Tobą nie będą nimi za-
chwycone. Nie pozwól jednak sprowadzić się z raz obranej
drogi. Zwłaszcza, że idziesz w dobrym kierunku.

STRZELEC. Dzień przyniesie z sobą drobne kłopoty i
zawirowania. W każdej sytuacji staraj się jednak zachować
spokój. Nie denerwuj się, jeśli nie wszystko potoczy się po
Twojej myśli.

KOZIOROŻEC. Księżyc w znaku Lwa doda Ci siłę i
wiary w siebie. Jednak od Ciebie tylko zależy, czy odnie-
siesz sukces. Wykaż się zwiększoną samodyscypliną i
odpowiedzialnością w działaniu.

WODNIK. Dzisiaj możesz liczyć na bardziej sprzyjającą
aurę. Umiejętnie i z rozumą dozuj sobie jednak obowiązki.
Zadbaj też o poprawę stosunków z kolegami z pracy. Bądź
cierpliwy i wyrozumiały dla słabości innych.

RYBY. W dniu dzisiejszym możesz liczyć na sprzyjające
wpływy Kosmosu. Zrób więc wszystko aby utrzymać dobry
humor i cieszyć się ogólną sympatią. Spory i dyskusje z
ukochną osobą mogą narazić wasz związek na komplikacje.

OGŁOSZENIA

ZDROWIE

Wykonuję masaż leczniczy i zapobiegawczy.
Vilnius, tel. 8 676 54801

PRACA

Kobieta poszukuje pracy jako opiekunka do dziecka lub pomoc domowa.
Tel. 271 38 31,
+37067557558

Nauczycielka klas początkowych poszukuje pracy.
Vilnius, tel. 8 674 03936

SPRZEDAM/KUPIĘ

Sprzedam 16 setek ziemi pod budowę domu nad rzeką w Mirkunach. Dojazd drogą asfaltową. Tel. 238 01 03

Sprzedam bierwiona.
Tel. 8 380 41446, 8 681 18610

Kupię dawne pocztówki, fotografie, banknoty. Tel. 232 80 93

Sprzedam ładną suknię ślubną z dodatkami.
Soleczniki, tel. 8 610 61491

Kupię ziemię w ładnym miejscu, bez pośredników. Vilnius, tel. 234 62 37, 8 698 01527

Kupię starodawny drewniany stół (do 70 Lt), drewniane krzesła (do 25 Lt).
Vilnius, tel. 2314006,
8 673 38624

Sprzedam nieużywany piecyk "Ugnelė" (burżujka, 1991 r., Kauno ketaus liejykla).
Vilnius, tel. 267 77 88

USŁUGI

Tani wypoczynek w Druškiennikach - 7 Lt od osoby za 1 dobę. Tel. (8 313) 57235

Wesela, imprezy okolicznościowe. Pomysłowe i oryginalne zdjęcia. Komputerowa oprawa.
Tel. 8 682 40895,
8 687 78388

Agencja pielgrzymkowa "Juwetura" zaprasza do Rzymu z wypoczynkiem nad morzem w dniach 8-15 sierpnia. Cena 570 Lt. Vilnius, ul. Bazilijonų 3, tel. 231 40 06 (w godz. 9-15); 264 57 36 (po godz. 18), 8 673 38624

Odnawianie starych oraz produkcja nowych drzwi, futryn, framug, wstawianie.
Tel. 8 676 75756, Stanisław

UAB „Klion” zatrudni mechaników samochodowych oraz ich uczniów. Miejsce pracy — ul. Birbynių lub Nowa Wilejka. Zgłaszać się w godz. pracy 8.00-16.30. Tel. 261 83 85

Uprzejmie zapraszamy zespoły na Drugi Festyn Kultury Polskiej w Kownie, który odbędzie się 24 sierpnia 2003 r. o godzinie 11.00 w szkole średniej "Veršvų", ul. Mūšos 6, przystanek Inkaras, Kowno.

Festyn rozpocznie się od Mszy Świętej w kościele Pokarmelickim o godz. 9.00.

Prosimy o przednie zawiadomienie pod tel. dom. 456143, Genowefa Chomańska.

Wszystko do chrztu i komunii

Akcesoria religijne, literatura religijno-teologiczna, sprzęt liturgiczny.

Obsługujemy również na podstawie zamówień.

Bazilijonų 14-1 (Aušros Vartų 21), tel./faks 261 57 14

(Zam. 142)

Pomagamy w załatwianiu wiz do Rosji, na Białoruś i Ukrainę. Bardzo niskie ceny.
Tel. 275 38 59

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia pokój turystom z Polski. Tel. 272 39 54

Szkoła im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Wilnie (dzielnica Nowa Wilejka) ogłasza zapisy uczniów do klas pierwszych i piątych na rok szkolny 2003-2004.

Już w tym roku uczniowie klas 5 będą się uczyli w pierwszej zmianie.

Uczniowie doskonale opanowują język litewski (wykładany od klasy 1).

Umożliwiamy nauczanie na wysokim poziomie języków obcych: angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

W szkole są 3 klasy komputerowe. Nauczycielki klas początkowych umiejętnie łączą nauczanie języka polskiego, matematyki i plastyki z zastosowaniem technologii informacyjnych.

Dla uczniów klas 5 w tym roku szkolnym wprowadzamy informatykę.

Do wyboru są różne kółka sportowe, plastyczne, dramatyczne, turystyczne, zespół „Pierwioski” i inne.

Uczniowie mogą się wykazać twórczo, uczestnicząc w projektach „Ja mam prawo” (kl. 1-4), „Dom” (kl. 1-12) i innych.

Umożliwiamy wyjazdy za granicę na koncerty, warsztaty i wypoczynek.

Stwarzamy warunki do rozwoju osobowości i bezpieczeństwa każdego dziecka.

Zapraszamy

Telefony: 2 67 15 24 – dyrektor

2 67 37 65 – wicedyrektor

KSIĘGARNIA
NA RUDNICKIEJ

zaprasza i proponuje

- 📖 słowniki
- 📖 lekturę szkolną
- 📖 podręczniki
- 📖 ściągki
- 📖 zeszyty
- 📖 opracowania tematyczne
- 📖 literaturę piękną
- 📖 książki historyczne
- 📖 literaturę dla dzieci
- 📖 towary kancelaryjne

Ćwiczeniówki
dla wszystkich
klas



Dołączamy każde wydanie książkowe ukazujące się w Polsce

Można tu nabyć oraz zaprenumerować "Kurier Wileński".
Cena prenumeraty 14 Lt miesięcznie

Księgarnia przyjmuje ogłoszenia drobne do "Kuriера Wileńskiego"

Czekamy na Was: Wtorek - Piątek 10 - 19
Sobota 10 - 17
Niedziela 10-15

Rūdninkų 20, Vilnius, tel. 61 02 66, p. el. lenbor@one.lt

KUPON

BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesłać na adres redakcji z dopiskiem "Dział reklamy":
Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER
WILEŃSKI

Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER
WILEŃSKI

Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER
WILEŃSKI

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje:
UAB „Dešimt balų”,
Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017

Cena za 1 minutę **5 Lt**

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

HOTEL



Jeden pokój luks

10 pokoiów jedno- i dwumiejscowych

sauna

sala konferencyjna

mieszkania-hotele

turystyka wiejska

strzeżony parking

Hotel „Alux”
Seimyniškių 21b

Lt-2006, Vilnius, Lithuania

Tel.: (8-5) 2101175, faks: (8-5) 2101176

e-mail.: viesbutisalux@one.lt

(Zam. 254)



Właściciel pewnego sklepu w Irlandii z odzieżą męską Louis Copeland demonstruje nabyte na niedawnej aukcji w Nowym Jorku bokserki prezydenta USA John'a F. Kennedy'ego. Bokserki te prezydent USA wkładał podczas drugiej wojny światowej, gdy służył na wojennej flocie morskiej USA. Bokserki prezydenckie „poszły” za 5 tys. dolarów USA

Fot. EPA-ELTA

Kosmetyki sprzed 2000 lat

Krem z epoki rzymskiej

Małe metalowe pudełko, odkryte w czasie badań stanowiska archeologicznego z epoki rzymskiej w centrum Londynu, otwarto po raz pierwszy, ujawniając jego zawartość. Jest nią maść lub krem, zapewne sprzed 2000 lat.

Okrągłe pudełko średnicy 6 cm i wysokości 5 cm znaleziono w studziencie na terenie świątyni rzymskiej w Southwark na południu Londynu.

Być może pudełko zostało tam specjalnie schowane — przypuszcza Liz Barham, konserwatorka z Mu-

zeum Londyńskiego. "Na wieczku są odciski palców. Skoro pudełko jest z epoki rzymskiej, to i te odciski są rzymskie" — uważa Barham.

Pudełko znalazła w połowie lipca grupa archeologów brytyjskich, kierowanych przez Gary'ego Browna.

Jego zdaniem, odkrycie pudełka z zawartością — maścią lekarską albo kremem kosmetycznym — "jest wielką rzadkością".

Równie niezwykła jest obecność na pudełku starożytnych odcisków palców.

(onet.pl)



Uśmiechnij się

— Wyobraź sobie, że znalazłem dzisiaj na łące 4 podkowy.

— Naprawdę? Ciekawe, co to może znaczyć?

— Widocznie koń chciał pochodzić boso po rosie.

Zwierzęta miały w lesie zebranie. Przyszły wszystkie z wyjątkiem stonogi. Czekano na nią kwadrans, po czym rozpoczęto zebranie. Już w trakcie jego trwania wchodzi stonoga.

— Ty mi lepiej powiedz, co za cymbał wywiesił na drzwiach kartkę: „Przed wejściem na salę proszę dokładnie wytrzeć nogi”.

— Czy w tej restauracji zmienia się obrusy? — pyta rozgniewany klient kelnera.

— Ależ oczywiście, proszę pana. Obrus z pańskiego stołu cały ubiegły tydzień leżał na tamtym stoliku pod oknem.

Dziura ozonowa stabilizuje się

Pierwszy etap odtwarzania się

Obserwacje dokonane przez satelity NASA potwierdzają, iż tempo zmniejszania się warstwy ozonowej w górnych słojach atmosfery spadło od 1997 roku, co może być oznaką, iż sytuacja ulega stabilizacji — poinformowała Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej.

Po przeanalizowaniu danych zgromadzonych przez satelity SAGE i HALOE naukowcy doszli do wniosku, iż od 1997 roku dziura ozonowa w górnych warstwach atmosfery (35-45 kilometrów) zwiększała się od 1997 roku znacznie wolniej.

Wyniki te, które zostaną opublikowane na łamach "Journal of Geophysical Research", "stanowią pierwszą wskazówkę słabnięcia tempa zmniejszania się warstwy ozonowej" — stwierdza NASA i podkreśla, iż może to być "pierwszy etap odtwarzania się warstwy ozonowej". Dane satelitarne są zgodne z oczekiwaniami naukowców, ponieważ odpowiadają potwierdzonemu obserwacyjnie zmniejszaniu się w atmosferze zawartości substancji chemicznych

pochodzenia przemysłowego, które niszczą ozon. Podpisany w 1987 roku Protokół z Montrealu — międzynarodowe porozumienie w sprawie ochrony warstwy ozonowej — zakładał stopniowe zmniejszanie emisji do atmosfery gazów przemysłowych. Istnienie dziury ozonowej stwierdzono po raz pierwszy nad Antarktydą w 1985 roku. W 1998 roku rozciągała się na przestrzeni blisko 26 milionów kilometrów kwadratowych. Ozon na dużych wysokościach chroni życie na Ziemi, bowiem pochłania emitowane przez słońce promieniowanie ultrafioletowe. Dane NASA mówią jedynie, że dziura ozonowa powiększa się, tylko wolniej — podkreślili przedstawiciele agencji. Od całkowitego odtworzenia się warstwy ozonowej dzielą nas jeszcze dziesiątki lat. Pozostaje też wiele niepewności, bowiem nie znamy na przykład skutków zmiany klimatu na Ziemi dla odtwarzania się warstwy ozonowej. Trzeba będzie więc jeszcze długo gromadzić dane na temat ozonu. (PAP)

Ochroniarz aresztowany za "skok" na swój hipermarket

Zuchwałe włamanie

Zastępca szefa ochrony jednego z olsztyńskich hipermarketów trafił do aresztu pod zarzutem kradzieży z włamaniem do firmy, którą miał ochraniać.

Złodzieje wynieśli ze sklepu sprzęt rtv, biżuterię i kosmetyki warte ok. 900 tys. zł. Według prokuratury, przy zuchwałym włamaniu do hipermarketu Leclerc, do którego doszło z soboty na niedzielę, musieli współpracować jego ochroniarze. We wtorek pierwszego z nich, zastępcę szefa ochrony Andrzeja K., aresztował olsztyński sąd. "Sklep ma oddzielnie chronione sektory, w środku kamery, ochrona jest we-

wnątrz i na zewnątrz. W sektorze, w którym bezpośrednio doszło do włamania, były wyłączone wszystkie urządzenia alarmowe. Bez współpracy z ochroną nie było możliwości dokonać tego włamania" — powiedział Piotr Marek z Prokuratury Rejonowej Olsztyn-Południe. Dodał, że będzie rozpatrywany wniosek o aresztowanie szefa ochrony Leclerca. Obu mężczyznom prokuratura zarzuciła współudział w kradzieży z włamaniem. Złodzieje weszli do hipermarketu najprawdopodobniej przez okienko w dachu. Skradzionego towaru nie odnaleziono. (PAP) Opr. P. K.

(Zam. 209)

Spectus Reynaers
ALUMINIUM

OKNA
DRZWI, BALKONY, SEKCYJNE WROTA GARAZOWE

ČERLEDA
UAB "Čerleđa" jest członkiem Krajowego Stowarzyszenia Producentów Okien i Drzwi

Vilnius, ul. Kauno 1a, tel. (8-5) 213 09 51, 8 698 74 763; Kaunas, tel. (8-37) 22 00 31; Klaipėda, tel. (8-46) 38 27 79; Tauragė, tel. (8-446) 55 061.

Dogodne warunki zakupu na raty

(Zam. 333)

LUBLIN 3

NOWE MIKROAUTOBUSY
JUŻ OD 39122 Lt (z PVM)

Generalny przedstawiciel na Litwie UAB „KLION”
Vilnius, Birbinių 4 A, tel./fax 5 261 83 85

Pogoda

Nieco



chłodniej

Pod koniec tygodnia nieco się ochłodzi — w piątek słupek rtęci nie powinien przekroczyć 29 stopni.

Dziś przelotne opady, burze. Temperatura w nocy 16-21, w dzień 26-31 stopni.

W piątek raczej bez deszczu. W nocy 14-19, w dzień 24-29 stopni.

Kalendarium

* Czwartek (31.VII) jest 212 dniem 2003 roku.

Do końca roku pozostało 153 dni.

* Znak Zodiaku — Lew.

* Imieniny: Ernestyny, Ingi, Ignacego, Lubomira.

* Wschód Słońca — 5.26, zachód — 21.23.

Długość dnia — 16 godz. 57 min.

* Księżyc. Nów — od 29 lipca.

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 31 lipca 2003 r.

Relacja lita do walut obcych
Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	3,0196
Dolar australijski	1,9898
1000 rubli białoruskich	1,4535
Dolar kanadyjski	2,1648
Frank szwajcarski	2,2278
Korona czeska	0,10816
Korona duńska	0,4646
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	4,9001
100 forintów węgierskich	1,3135
100 jenów japońskich	2,5177
Łat łotewski	5,3050
Korona norweska	0,4178
Złoty polski	0,7887
Rubel rosyjski	0,9978
Korona szwedzka	0,3756
1 mln lir tureckich	2,1087
Griwna ukraińska	0,5597
10 tys. lei rumuńskich	0,9310

(Zam. 028)



LISENAS
UZUARDAJ AKCINE BENDROVE
Vilnius, tel. 265 32 61



**PRODUKCIJA
CUKIERKŲ**



Litewskie Radio

zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30
do słuchania na falach

FM-105,1 Mhz

audycji w języku polskim

Zyczymy dobrze odbioru!